



PIĘKNIE ŻYJĄ, BO ŚPIEWAJĄ

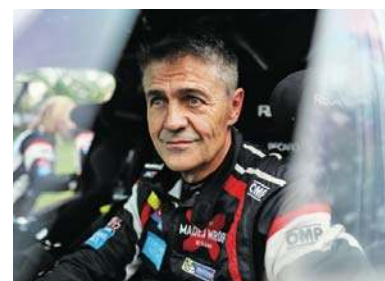


for Sławomir Ostrowski

SPORT CODZIENNE



69 LAT TEMU ZACZĘŁA SIĘ
PIĘKNA HISTORIA |20-22



PLEBISCYTOWI
KANDYDACI |22



GŁOSOWANIE
CZAS ZACZAĆ |23



TYLKO JEDEN POWIAT
JEST NA PLUSIE |3



KIEDY RADNI WYBIORĄ
MARSZAŁKA? |5



ŚLUBY: JESTEŚMY PONIŻEJ
ŚREDNIEJ KRAJOWEJ |6



NIEZDROWE PRZESTAWIANIE
ZEGARA... |17

63

PLEBISCYT

NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH
SPORTOWCÓW
WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

GAZETA
OLSZTYŃSKA

DZIENNIK
ELBLĄSKI

BAL SPORTU I BIZNESU

2024



**PIERWSZY W POLSCE SZPITAL
Z DREWNIANYCH MODUŁÓW**

Ostródzki szpital jest pierwszym w Polsce takim obiektem wznoszonym w technologii modułowych budynków drewnianych. Spółka Ekoinbud specjalizuje się w budowie takich modułowych obiektów użyteczności publicznej. Ze względu na swoje właściwości materiały te nie podlegają pęknięciom ani odkształceniom, pozostają odporne na uszkodzenia. Wykorzystywane materiały dobrze izolują ściany zewnętrzne i dach budynku w okresie zimowym, latem chronią go przed ciepłem zewnętrznym, dzięki czemu generują spore oszczędności związane z ogrzewaniem i wychładzaniem budynku. To niewątpliwie w przyszłości wpłynie na obniżenie kosztów eksploatacji.

Nowe skrzydło szpitala już stoi. Trwają prace związane z instalacjami wewnątrz budynku. Wartość inwestycji to 21,3 mln zł. Pierwsi pacjenci mają się tu pojawić jeszcze w tym roku.

OCZY I USZY 16 DYWIZJI

— Dzięki tej jednostce mam zabezpieczoną łączność ze wszystkimi oddziałami dywizji — mówi gen. bryg. Wojciech Ziółkowski, dowódca 16 Dywizji Zmechanizowanej. Olsztyński 9 Batalion Dowodzenia obchodził swoje święto.

9 Olsztyński Batalion Dowodzenia jest najstarszą jednostką wchodzącą w skład 16 Pomorskiej Dywizji Zmechanizowanej. Służy w nim 700 żołnierzy. Teraz żołnierze tej jednostki obchodzili 102. rocznicę jej powołania.

Batalion jest przeznaczony do rozwijania i eksploatacji systemu łączności i informatyki oraz stanowisk dowodzenia. Do jego zadań należy jednak także zabezpieczenie logistyczne, a także medyczne.

— Nasze wysokie zdolności potwierdziliśmy, realizując zadania w osłonie wschodniej granicy Rzeczypospolitej Polskiej w trakcie kryzysu migracyjnego. Realizowaliśmy zadania począwszy od budowy zapory w rejonie Dubicz Cerkiewnych, a skończywszy na fizycznym, nieprzerwanym i skutecznym zabezpieczeniu całości odcinka, za który odpowiadaliśmy — przypominał w swoim przemówieniu ppłk Przemysław Kurzawiak, dowódca 9 Olsztyńskiego Batalionu Dowodzenia.

SANATORIUM PNIE SIĘ W GÓRĘ

Wiadomo już, że w nowo budowanym naprzeciwko Teżni Warmińskiej sanatorium w Lidzbarku warmińskim będzie co najmniej 200 miejsc dla pacjentów całodobowych (czyli noclegów) i że z bazy zabiegowej tego miejsca będzie mogło korzystać nawet do 400 osób dziennie, które będą mogły korzystać z zabiegów balneologicznych, kąpieli mineralnych, solankowych czy borowinowych.

Jeżeli wszystko pójdzie dobrze, to Lidzbark Warmiński zostanie uzdrowiskiem już w roku 2024. Oddanie do użytku sanatorium jest niezbędne do uzyskania tego statusu przez miasto. Lidzbark Warmiński wystawił do sprzedaży działki na terenie uzdrowiskowym. Jak poinformował burmistrz Jacek Wiśniowski, jest coraz więcej chętnych do ich zakupu.

30 TON KASZTAŃÓW DLA MARCELINKI

Kasztanowa edycja akcji „Nakręć się na pomaganie” zorganizowana przez Adama Trzonkowskiego, najbardziej nakręconego dzielnicowego z Białej Piskiej, dobiegła końca. Adam Trzonkowski tak mocno nakręcił się na pomaganie chorym dzieciom, że nie może przestać. Mało tego — skutecznie nakręca i zaraża dobrocią coraz to więcej osób, bijąc przy tym rekordy kolejnych zbiórek. Tegoroczna, VIII już edycja akcji „Nakręć się na pomaganie” dedykowana jest niespełna rocznej Marcelince Żulińskiej z Pizsa. Dziewczynka potrzebuje wsparcia finansowego na leczenie i rehabilitację. Zbiórka kasztanów dla Marcelinki dobiegła już końca i okazała się strzałem w dziesiątkę.

— Kasztany zbierały dzieci, młodzież, ale też dorośli z różnych miast i miejscowości, czasem nawet bardzo odległych od Pizsa. Przynosili je indywidualnie do naszej komendy bądź zbierali grupowo, walcząc o przygotowaną przez dzielnicowego nagrodę. Wkrótce konkurs ten zostanie rozstrzygnięty — mówi Adam Trzonkowski. W zbórkę kasztanów zaangażowały się też olsztyńskie dzieci (z przedszkoli: nr 1, 13, 19, 6, 39 i „Stokrotka” oraz Szkoły Podstawowej nr 1). Chcąc docenić zaangażowanie dzieci, ich rodziców oraz nauczycieli z tych placówek, dzielnicowy odwiedził ich i osobiście podziękował za udział w zbiórce.

**ZACHĘCAJĄ DO PATRIOTYZMU
I POSZUKIWANIA WŁASNEJ TOŻSAMOŚCI**

Lekcje historii dalekie od suchych faktów i kolejnych dat do zapamiętania to recepta elckiej Fundacji Wsparcia Nauki i Biznesu na edukację młodych ludzi. 100 uczniów



z gmin Elk i Biała Piska bierze udział w projekcie, w którym organizacja przemycia wiedzę na temat dziejów kraju oraz regionu Warmii i Mazur.

— Współczesny patriotyzm może wybrzmiewać na różne sposoby. To, że ktoś interesuje się dziejami kraju, regionu i miejscowości, w której żyje, czy też losami swoich przodków to także jego przejawy. A przy tym odkrywanie własnej tożsamości może pobudzać rozwój młodych osób. Mamy nadzieję, że między innymi dzięki naszym działaniom wyrosną na świadomych obywateli, chcących pielęgnować regionalne dziedzictwo — zaznacza prezes Fundacji Wsparcia Nauki i Biznesu Adam Waszkiewicz.

Niecodzienne w tym projekcie jest to, że w tym projekcie uczą się także rodzice. Do nich skierowany został moduł obejmujący podnoszenie kompetencji wychowawczych. W czasie warsztatów z fundacyjnymi specjalistami opiekunowie się dowiadują, w jaki sposób wspierać dzieci w stawianiu się młodymi dorosłymi.

**W SZPITALU DZIECIĘCYM
OTWARTO PRACOWNIĘ DRUKU 3D**

W Szpitalu Dziecięcym w Olsztynie otwarto pracownię druku 3D. Techniki cyfrowe pomagają w precyzyjnym wykonywaniu zabiegów. Pierwsi pacjenci już skorzystali z wydrukowanych w szpitalnej pracowni szyn potrzebnych podczas operacji twarzoczaszki.

— Opracowujemy nasze projekty operacyjne wirtualnie i przygotowujemy się do zabiegów ortognatycznych za pomocą technologii cyfrowych. Dlatego powstała pracownia druku 3D — powiedział dr n. med. Krzysztof Dowgierd, kierownik Oddziału Chirurgii Szczękowo-Twarzowej w Szpitalu Dziecięcym w Olsztynie oraz koordynator pracowni druku 3D, który odpowiada również za wdrażanie innowacyjnych technologii w szpitalu.

— Aktualnie podstawowym celem pracowni druku 3D jest przygotowywanie specjalnych szyn do operacji ortognatycznych, zmieniających kształt twarzy. Do tej pory wykonywał to technik stomatologiczny przy użyciu modeli w technikach tradycyjnych — wyjaśnił dr Dowgierd.

Aktualnie pracownia druku 3D jest wyposażona w dwie drukarki do drukowania szyn operacyjnych i do drukowania plastikowych elementów kostnych, np. żuchwy. W pracowni jest także myjnia ultradźwiękowa i maszyna do utwardzania modelu. Dotychczasowy koszt wyposażenia pracowni druku 3D wynosi ok. 100 tys. zł.

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Igor Hrywna wydawca@gazetaolsztynska.pl
Barbara Barczuk
Joanna Karzyńska

WYDANIE ONLINE
sport@gazetaolsztynska.pl
internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 75 04

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPA WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21



TYLKO POWIAT OLSZTYŃSKI NA POPULACYJNYM PLUSIE

Niemal wszystkie powiaty województwa warmińsko-mazurskiego w 2022 roku zanotowały spadek liczby ludności. Mieszkańców przybyło tylko w powiecie olsztyńskim. Co ciekawe, przybyli nie tylko z Olsztyna.

Te dane nie napawają optymizmem. Wedle danych Urzędu Statystycznego w Olsztynie Warmia i Mazury się wyludniają. Podczas gdy na koniec 2022 roku w województwie warmińsko-mazurskim mieszkało 1 366 400 mieszkańców (3,6 proc. ludności Polski), to rok wcześniej w naszym regionie żyło ponad 8 tys. osób więcej. Jak się okazuje, spadek liczby ludności dotyczy niemal wszystkich powiatów.

Najgorzej pod tym względem jest w powiecie kętrzyńskim, gdzie liczba ludności spadła o 1,3 proc., a więc 774 osoby. Niewiele lepiej jest w powiecie bartoszyckim, gdzie populacja zmniejszyła się o 1,1 proc. (610 osób), oraz w powiecie mrągowskim – spadek ludności o 1 proc. (463 osoby). Zielonym punktem na tej demograficznej mapie

Warmii i Mazur jest powiat olsztyński, na którego terenie liczba mieszkańców wzrosła o 620 osób, a więc populacja zwiększyła się o 0,5 proc.

— Jedną z pierwszych przyczyn wzrostu ludności na terenie powiatu olsztyńskiego jest tendencja, moda na to, by mieszkać poza dużym miastem. Deweloperzy, mieszkańcy, którzy budują domki jednorodzinne, często z takiej możliwości korzystają — komentuje Andrzej Abako, starosta olsztyński. I dodaje: — Ale wydaje mi się także, że mieszkańców przyciąga dobra infrastruktura, która jest na terenie naszego powiatu. Ważny jest także rozwój gospodarczy powiatu jako jeden z największych w województwie. To wszystko powoduje, że mieszkańcy nie tylko się osiedlają tutaj, ale także znajdują miejsca pracy. Nie można również



Jako jedyny powiat w województwie warmińsko-mazurskim wzrost liczby ludności w 2022 roku zanotował powiat olsztyński. Zyskał 0,5 proc. ludności, 620 osób

zapominać, że wiele osób skłania się do mieszkania na terenie powiatu ze względów przyrodniczych, wypoczynkowych; mamy przepiękne tereny, wokół których powstają kolejne osiedla. Atmosfera mieszkania poza Olsztynem, do którego z kolei jest blisko, jest modna.

Jak jednak podkreśla starosta, swoje miejsce do życia w powiecie olsztyń-

skim znajdują nie tylko mieszkańcy Olsztyna.

— Osiedlają się u nas osoby nie tylko z okolicznych, najbliższych powiatów, ale także z innych rejonów kraju. Ludzie często podejmują decyzję, że chcą mieszkać u nas, w otoczeniu pięknej warmińskiej przyrody, w czystym powietrzu. Znam wiele takich osób, które przeprowadziły się do nas

z Łodzi, Poznania, Krakowa — stwierdza starosta Abako.

WYLUDNIAJĄCE SIĘ POWIATY W 2022 ROKU NA WARMII I MAZURACH:

1. Powiat kętrzyński – spadek o 1,3 proc. populacji, 774 osoby.
2. Powiat bartoszycki – spadek o 1,1 proc. populacji, 610 osób.
3. Powiat mrągowski – spadek o 1 proc. populacji, 463 osoby.
4. Powiat lidzbarski – spadek o 1 proc. populacji, 384 osoby.
5. Powiat braniewski – spadek o 1 proc. populacji, 382 osoby.
6. Powiat gołdapski – spadek o 1 proc. populacji, 261 osób.
7. Powiat węgorzewski – spadek o 0,9 proc. populacji, 198 osób.
8. Powiat ostródzki – spadek o 0,8 proc. populacji, 853 osoby.

9. Powiat piski – spadek o 0,8 proc. populacji, 409 osób.
10. Powiat olecki – spadek o 0,8 proc. populacji, 257 osób.
11. Powiat nidzicki – spadek o 0,8 proc. populacji, 241 osób.
12. Elbląg – spadek o 0,7 proc. populacji, 834 osoby.
13. Powiat giżycki – spadek o 0,7 proc. populacji, 393 osoby.
14. Olsztyn – spadek o 0,6 proc. populacji, 1039 osób.
15. Powiat działdowski – spadek o 0,6 proc. populacji, 379 osób.
16. Powiat elbląski – spadek o 0,6 proc. populacji, 353 osoby.
17. Powiat nowomiejski – spadek o 0,6 proc. populacji, 264 osoby.
18. Powiat iławski – spadek o 0,4 proc. populacji, 344 osoby.
19. Powiat szczycieński – spadek o 0,4 proc. populacji, 300 osób.
20. Powiat etcki – spadek o 0,2 proc. populacji, 150 osób.

CZERWONE KORALE PODBIJAJĄ INTERNET

Ponad 150 tysięcy wejść, 5,5 tysięcy lajków, ponad 500 udostępnień. To wynik amatorskiego filmiku tańczącej grupy lidzbarczanek z zespołu Czerwone Korale nakręconego podczas Dni Olsztyna 2023 w ramach „Roztańczonego Olsztyna”.

Filmik został umieszczony na profilu Facebook Taniec w kręgu i taniec liniowy i od razu podbił serca wielbicieli tańca. Panie z Lidzbarska Warmińskiego zatańczyły między innymi zorbę i to właśnie ten taniec tak bardzo spodobał się internautom.

Zespół powstał ponad 10 lat temu. W swoim repertuarze ma już kilkadziesiąt różnych tańców. Grupę założyła Irena Ruszczuk.

— W 2011 roku w lipcu byłam na Mazurach na obozie jogi (mam za sobą dwudziestoletnią przygodę z jogą), a tam jako dodatkowe zajęcia mieliśmy tańce w kręgu — opowiada. — W ogóle nie wiedziałam wtedy, że taka forma tańców istnieje. Zachwyciłam się i już wiedziałam, w którym

kierunku skierować swoje zainteresowania. Z tego obozu załapałam dwa tańce i muzykę do nich. Potem, tego samego roku, na początku października byłam w Warszawie na Festiwalu Filmowym, gdzie obejrzałam film dokumentalny „Rozkołysani seniorzy” o 90-letniej tancerce Annie Halprin, która wciąż tańczy i prowadzi zajęcia taneczne z seniorami, nawet bardzo niepełnosprawnymi. To było dla mnie też coś nowego — mówi Irena Ruszczuk. I dodaje: — W tym czasie lidzbarski Uniwersytet Trzeciego Wieku został przyjęty pod skrzydła Lidzbarskiego Domu Kultury. Padła propozycja, że można zgłaszać jakieś zajęcia ze słuchaczami. Do tej pory trudno mi uwierzyć, że znalazłam w sobie tyle odwagi, żeby zgłosić, że



Zespół Czerwone Korale składa się z 14 lidzbarczanek

poprowadzę dla chętnych tańce w kręgu. Nie spodziewałam się wtedy, jak szybko stanie się to moją pasją, że będę gotowa poświęcić dużo czasu i wydać ostatni grosz.

Takie były początki tego niezwykłego zespołu tanecznego, składającego się głównie z dojrzałych pań. Zespół przyjął nazwę Czer-

wone Korale i to właśnie ta biżuteria jest jego charakterystycznym gadżetem grupy. Do tego skromne koszulki i kolorowe spódniczki.

Czerwone Korale można zobaczyć na różnych imprezach lokalnych. Bywają więc na święcie tańca czy bartoszyckiej Senioriadzie, ale zdarza im się wy-

jeżdżać nieco dalej, np. na Seniorską Jesień z Balladą do Włodawy. W 2017 roku pojechały do Wilna. Od roku 2011 skład się nieco zmienił, ale nadal na zajęciach przychodzi 14 pań.

Irena Ruszczuk ciągle poznaje nowe tańce, których uczy panie z zespołu. Żeby zdobywać wiedzę, jeździ na warsztaty.

— Uczestniczyłam w nich, gdzie tylko mogłam — mówi. — Trafiałam od razu na doskonałych nauczycieli. Było trudno, zwłaszcza że nauczyciele są głównie anglojęzyczni, ale w końcu można sobie z tym dać radę. Jonaszowi Kofcie przypisuje się bardzo prawdziwe powiedzenie: „Ach, taniec! To międzynarodowy język przyjaźni wystukiwany nogami”.

Mistrzowie, pod których opieką Irena Ruszczuk się

doskonali, to: Lena i Oren Ashkenazi, Bonny Piha, Elad Shtamer i inni z Izraela, Martina Winnington ze Szwajcarii, Ira Weisburd z USA.

Jak widać, nauka nie poszła w las. Mija już 12 lat, od kiedy lidzbarczanka postanowiła najpierw nauczyć siebie, a później swoje koleżanki tańców w kręgu. I robi to nadal, ku radości nie tylko tancererek z Czerwonych Korali, ale też publiczności, także tej internetowej.

— Podobno taniec zapobiega demencji starczej i chorobie Alzheimer'a. W dodatku na zajęciach tanecznych prawie nie występuje ryzyko kontuzji. To wszystko sprawia, że bardzo namawiam osoby starsze na taneczną aktywność ruchową — podkreśla Irena Ruszczuk. **EWA LUBIŃSKA**

WOLNA UKRAINA TO BEZPIECZNA POLSKA

Nie można zapominać, że w Ukrainie za naszą wolność giną ludzie. Walczącym z rosyjskim najeźdźcą Ukraińcom bezustannie potrzebne jest nasze wsparcie. Niebawem do Ukrainy ruszy 15. już Olsztyński Konwój Humanitarny. Do Ukrainy dotrze symbolicznie 11 listopada.

Każdego dnia giną ludzie. Cywile, dzieci, starcy, żołnierze, lekarze, sanitariusze, kapelani... Z powodu szalonej decyzji Kremla trwa niezawinione cierpienie narodu ukraińskiego. Relacje zza wschodniej granicy nie napawają optymizmem, szczególnie w kontekście zbliżającej się zimy. Z pewnością ataki na infrastrukturę energetyczną powtórzą się, bo Rosji niestety zależy na złamaniu narodu ukraińskiego. Wierzmy, że z naszą nieustającą pomocą przetrwają, zwyciężą i odzyskają wolność i pokój — podkreślają organizatorzy XVI Zimowego Konwoju Humanitarnego do Ukrainy, który z pomocą ruszy w trasę do Połtawy, Charkowa i Bachmutu.

Dlatego potrzebne jest wsparcie każdego z nas. Dary można dostarczać do magazynu OKH przy ulicy Cichej 4 w Olsztynie.

— Sytuacja w Ukrainie, w obszarach przyfrontowych, wygląda nieciekawie, ze względu na niepewność, bezrobocie, zbliżająca się zima, stały ostrzał — mówi pastor Adam Giska, pomysłodawca olsztyńskiego konwoju. — Ukraina niezmennie potrzebuje naszego wsparcia; to daje Ukraińcom poczucie siły, troski, jedności w sprawie, jest dla nich ogromną zachętą do dalszej walki



XVI Konwój wyruszy z Olsztyna 10 listopada

o wolność swojego kraju. A wolna Ukraina to bezpieczna Polska.

Wolontariusze z Olsztyna dzięki doświadczeniu, wzajemnemu zaufaniu, relacjom wiedzą, jak najlepiej pomagać, gdzie docierać, i mają pewność, że nasza pomoc trafia dokładnie tam, gdzie jest najbardziej potrzebna!

— Uwaga świata teraz skierowana jest na Izrael, który doświadczył brutalnego ataku, co z pewnością jest na rękę Rosji, by tym śmieiej dokonywać kolejnych rzezi na cywilach w Ukrainie. Nie możemy się zatrzymać w pomaganiu, choć wojna za naszą

wschodnią granicą próbuje nas „oswoić” ze sobą, powiedzieć: byłam, jestem i będę... Wierzmy, że zjednoczeni przełamiemy haniebne zamysły Kremla, że wojna wkrótce się zakończy, i to sukcesem wolnej Ukrainy — podkreśla załoga konwoju, który wyruszy z Warmii i Mazur 10 listopada.

Poprzedni, XV Olsztyński Konwój Humanitarny, dotarł do Charkowa. Przekazano dary miejscowemu szpitalowi, wolontariuszom wojskowym oraz kościołowi, który od początku wojny wspiera potrzebujących, uchodźców wewnętrznych, organizu-

jąc zakwaterowanie, posiłki, pomoc medyczną...

Pomysł Olsztyńskiego Konwoju Humanitarnego powstał zaraz po napadzie Rosji na Ukrainę. Wtedy to właśnie Adam Giska, pastor zboru „Twoja Przystań” Kościoła Zielonoświątkowego w Olsztynie, postanowił wyruszyć do Ukrainy, wioząc najpilniejszą pomoc. Opisał to w mediach społecznościowych; do akcji przyłączyło się wiele osób.

— Napisałem na swoim profilu, czy ktoś ze mną pojedzie, by pomóc w transporcie uchodźców wojennych. Zgłosili się moi przyjaciele, a także

osoby, których nie znałem wcześniej. Do Lwowa przewieźliśmy trochę darów, które posiadaliśmy, potem zajęliśmy się transportem osób z Ukrainy do Polski lub na granicę z Polską. Pamiętajmy, że to była zima. Były przypadki, że osoby czekające w kolejce na przekroczenie granicy zmarły z mrozu. Staraliśmy się przywieźć matki z dziećmi, które najbardziej potrzebowały pomocy — wspomina pastor.

Na tej spontanicznej akcji się nie skończyło. Teraz olsztynianie organizują transporty busami, którymi przewożą najpotrzebniejsze rzeczy do Ukrainy.

— Środki pozyskujemy z różnych źródeł. Działa grupa wolontariuszy, która zna przedsiębiorców pozyskujących dary od swoich znajomych. Działamy przy ulicy Cichej 4, gdzie praktycznie o każdej porze dnia można przekazać dary Ukraińcom wal-

czącym z najeźdźcą. Mamy też wsparcie zza granicy. Ale muszę przyznać, że potrzeby rosną. Idzie zima — zaznacza Adam Giska.

Pierwszy Olsztyński Konwój Humanitarny wyruszył z pomocą walczącej Ukrainie na początku marca 2022 roku — kilka dni po rosyjskiej agresji na ten kraj.

— Kiedy rankiem 3 marca przekraczaliśmy konwojem dziewięć aut granicę polsko-ukraińską, kompletnie nie wiedzieliśmy, co nas czeka po drugiej stronie. Na dworcu we Lwowie spotkaliśmy tysiące przerażonych kobiet, dzieci, starców oczekujących na pomoc, na transport. Potem były nieustanne kursy samochodami wypełnionymi uchodźcami ponad wszelką miarę, byle zdążyć przed śmiertelnym mrozem, by zatroszczyć się o jak największą ilość osób! Jechaliśmy w ciszy, rozmowach, w płaczu, bezradności, ale z nadzieją, że jakoś to będzie, że świat, który właśnie się wali, jeszcze się naprawi — opisują nasi wolontariusze.

Od tamtej pory, dzięki darczyńcom i wsparciu finansowemu mieszkańców Warmii i Mazur oraz przyjaciół z innych części kraju i zachodniej Europy, OKH dotarł do wschodniej Ukrainy już 15 razy. Ten czternasty był największym konwojem, jaki do tej pory udało się zorganizować olsztyńskim wolontariuszom. Dostarczyli pomoc humanitarną — ponad 17 ton.

Wojna w Ukrainie trwa nadal. Giną ludzie, kobiety są gwałcone, dzieci porywane przez rosyjskiego okupanta. Dlatego nieustanna pomoc bohater- skiemu narodowi jest po prostu konieczna. **RAZ**

KONDOLENCJE

Z ogromnym żalem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

Pana

Artura Nichthausera

wybitnego twórcy, artysty plastyka, pisarza,
związanego ze Związkiem Polskich Artystów
Plastyków i Związkiem Literatów Polskich.

Rodzinie i Bliskim Zmarłego

składamy wyrazy najgłębszego współczucia.

Zarząd Województwa
Warmińsko-Mazurskiego

Z ogromnym żalem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

Artura Nichthausera

cenionego artysty, malarza, literata,
Kawalera Krzyża Polonia Restituta,
członka Związku Sybiraków, od 1962 r. członka
Związku Polskich Artystów Plastyków, w latach
1974-1977 prezesa Olsztyńskiego Okręgu ZPAP,
od 2002 r. członka Związku Literatów Polskich.

Rodzinie i Najbliższym Zmarłego

wyrazy głębokiego współczucia
składają

Robert Szewczyk
Przewodniczący
Rady Miasta

Piotr Grzymowicz
Prezydent
Olsztyna

KONDOLENCJE

Markowi Olszewskiemu

Zastępcy Komendanta Wojewódzkiego
Państwowej Straży Rybackiej w Olsztynie

i Iwonie Olszewskiej

wyrazy głębokiego współczucia w powodu śmierci

Teścia i Ojca

składają

Komendant Wojewódzki wraz ze współpracownikami

CZY 7 LISTOPADA POZNAMY NOWEGO MARSZAŁKA?

Trwają koalicyjne negocjacje między PO i PSL dotyczące nowego marszałka województwa warmińsko-mazurskiego. Platforma rekomenduje na to stanowisko Marcina Kuchcińskiego.

Negocjacje nad zmianą dotychczasowej umowy koalicyjnej, która dawała PSL funkcję marszałka województwa, są wynikiem wyborów parlamentarnych. Poprzedni marszałek Gustaw Marek Brzezina został senatorem i z mocy prawa przestał być marszałkiem województwa. Mandat senacki otrzymała także zasiadająca do tej pory w zarządzie województwa Jolanta Piotrowska z Koalicji Obywatelskiej.

Platforma Obywatelska już poniedziałek zatwierdziła swojego kandydata na stanowisko marszałka. Jest nim dotychczasowy wicemarszałek Marcin Kuchciński. Poseł Jacek Protas, przewodniczący PO na Warmii i Mazurach, informując o nominacji swojej partii, wskazał na ustalenia

na szczeblu centralnym. Gustaw Marek Brzezina, który szefuje wojewódzkim strukturom PSL w regionie, na razie nie potwierdza tych informacji.

— Rozmowy nie są jeszcze zamknięte, a więc sprawa naturalnie pozostaje otwarta — stwierdza senator elekt. — Przypominam, że według obowiązującej umowy koalicyjnej rolę marszałka pełnić ma osoba wskazana przez PSL — dodaje.

„Gazeta Olsztyńska” ustaliła, że PSL omawia kandydaturę Sylwii Jaskulskiej, która jest obecnym członkiem zarządu województwa. W wyborach parlamentarnych otarła się o mandat poselski z listy Trzeciej Drogi. Do jego otrzymania zabrakło jej zaledwie 128 głosów.

Nieformalnie wiadomo, że zmiany w umowie koali-

cyjnej w województwie PSL i KO wiążą z utworzeniem nowego rządu. W rozmowie z „Gazetą Olsztyńską” już tydzień temu mówiła o tym poseł wiceprezes PSL w kraju, poseł Urszula Pasławska. Żadna ze stron nie zdradza na razie, które funkcje w rządzie i czy na poziomie ministerialnym, czy też sekretarzy stanu, mieliby na oddaniu funkcji marszałka zyskać działacze PSL. Politycy dużo chętniej wypowiadają się na temat zmian w regionie.

— Gdyby miało dojść do zmiany umowy koalicyjnej na tę trwającą nadal kadencję, to zmiany dotyczyłyby nie tylko stanowiska marszałka, ale także szerszego założenia struktury zarządu i wynikających z tego konsekwencji — zastrzega Gustaw Marek Brzezina.

— Wszystko będzie jasne do czasu sesji sejmiku — mówi nam Marcin Kuchciński. Obecny wicemarszałek nie chce komentować postępów w negocjacjach koalicyjnych ani tych na szczeblu regionalnym, ani tych dotyczących tzw. pakietu, czyli w powołaniu do rozmów o powołaniu wspólnego rządu.

Koalicjanci planowali negocjacje jeszcze we wtorek wieczorem. Do spotkania jednak nie doszło. Obie strony mają wrócić do stołu najpóźniej na początku przyszłego tygodnia. W regionie wpuli negocjacyjnej, w przypadku utworzenia rządu KO-Trzecia Droga-Nowa Lewica, jest także funkcja wojewody. Nieformalnie wiadomo, że zainteresowanie tym urzędem zgłasza Trzecia Droga, której częścią jest PSL.

Przypomnijmy. Dotychczasowy podział stanowisk w samorządzie województwa dawał ludowcom fotel marszałka i jednego członka zarządu, Platforma miała dwóch wicemarszałków i również jednego członka zarządu. Dlatego teraz, gdy Platforma chce mieć marszałka, ludowcy mówią o konieczności zmiany układu sił.

Jeśli koalicjanci dojdą do porozumienia, to zarówno stanowisko marszałka, jak i członka zarządu ma zostać uzupełnione za niespełna tydzień, na zaplanowanej na 7 listopada sesji sejmiku województwa. Informatorzy „Gazety Olsztyńskiej” nie wykluczają jednak, że w przypadku przeciągających się negocjacji na szczeblu krajowym przeciągną się także wybór

marszałka oraz zmiany w zarządzie województwa.

Wówczas zapowiadana na 7 listopada sesja sejmiku się nie odbędzie.

Przypomnijmy, że w sejmiku miejsce senatora elektą Jolanty Piotrowskiej (KO) zajmie Katarzyna Sobiech, dyrektor piskiego domu kultury. Stanisława Gorczycę (KO) zastąpi Katarzyna Królak, która prowadzi przedsiębiorstwo społeczne Spółdzielnię Społeczną „Cynamonek”. Obie wyraziły zgodę na przyjęcie mandatu. Mandat radnego po Gustawie Marku Brzezinie przypada Stanisławowi Żelichowskiemu. Jego decyzja nie jest na razie oficjalnie znana.

PO i PSL w różnej formie rządzą samorządem wojewódzkim w regionie nieprzerwanie od 20 lat.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI

REKLAMA

SZANOWNI MIESZKAŃCY WARMII I MAZUR

Pragnę wyrazić moją głęboką wdzięczność za Państwa wszelkie wsparcie i zaufanie, jakimi zostałem obdarzony podczas ostatnich wyborów do Senatu Rzeczypospolitej. Każdy oddany głos traktuję nie tylko jako wyraz zaufania, ale przede wszystkim jako zobowiązanie do ciężkiej i owocnej pracy na rzecz naszej wspólnoty.

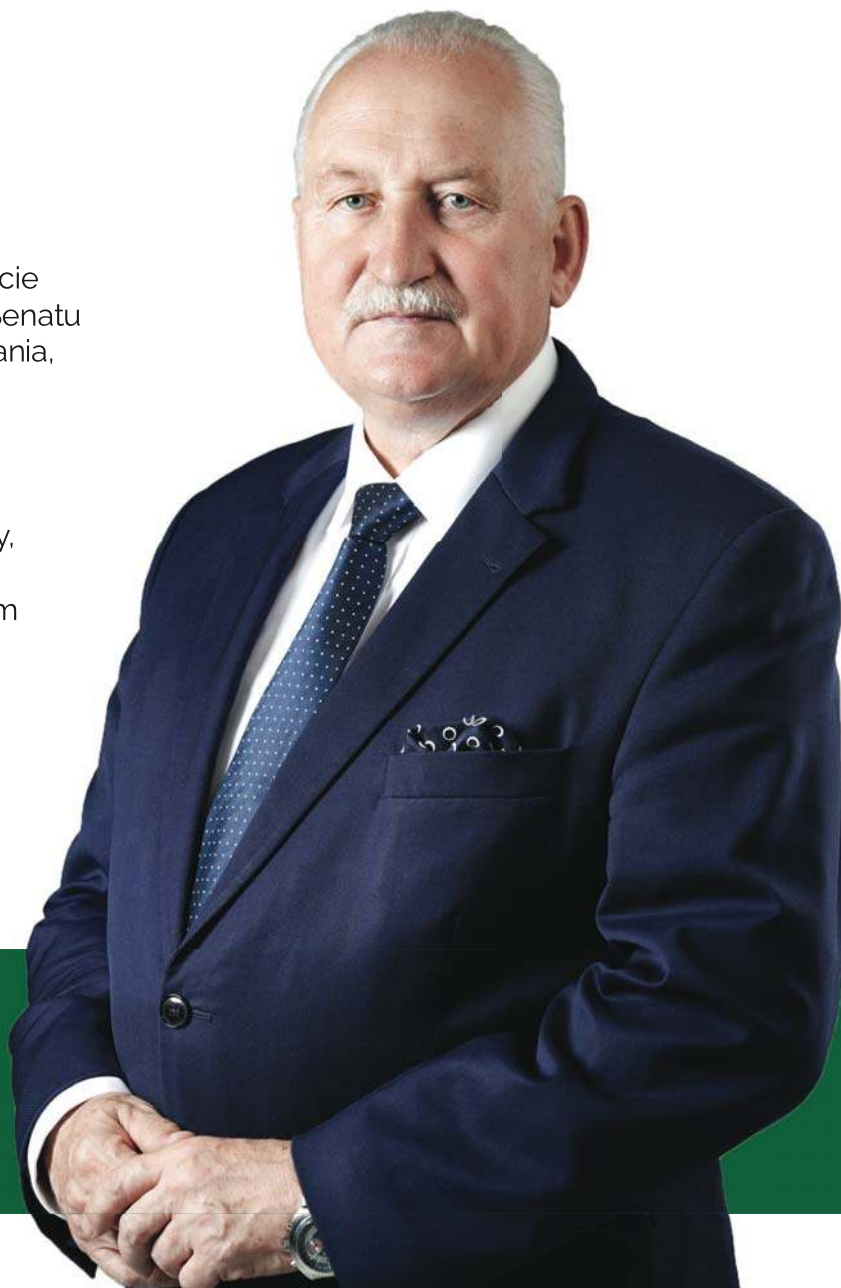
Wierzę, że razem poprzez otwartą komunikację i uczciwą współpracę możemy przyczynić się do rozwoju Warmii i Mazur oraz naszej Ojczyzny, realizując wizję lepszego jutra dla nas wszystkich. Dlatego dziękując raz jeszcze za wspólny sukces, serdecznie zapraszam do nawiązywania kontaktu, dzielenia się opiniami oraz wspólnej pracy nad kształtowaniem przyszłości naszego regionu i kraju.

Z wielkim szacunkiem, zobowiązaniem i gotowością do dalszej służby

Gustaw Marek Brzezina

73 391
wyrzów zaufania

w okręgu nr 85
w wyborach
do Senatu RP



ŚLUBY: JESTEŚMY PONIŻEJ ŚREDNIEJ KRAJOWEJ

W województwo warmińsko-mazurskim najwięcej małżeństw zawierają mieszkańcy Miłomłyn, Miłakowa i Barczewa. W pierwszej dziesiątce miast w wojewódzkim rankingu są także Ryn, Lubawa, Pisz, Giżycko, Węgorzewo, Tolkmicko i Olsztyn.

Mieszkańcy Warmii i Mazur decydują się na ślub znacznie rzadziej niż mieszkańcy innych regionów Polski. W 2022 roku zawarli 5 360 małżeństw, co odpowiada 3,9 małżeństwom na 1000 mieszkańców województwa. To wartość niższa niż średnia krajowa, która w tym przypadku wynosi 4,1 małżeństw na 1000 Polaków.

Jeśli chodzi o województwo warmińsko-mazurskie, to najwięcej małżeństw zawierają mieszkańcy Miłomłyn, Miłakowa i Barczewa. W pierwszej dziesiątce miast w wojewódzkim rankingu są także Ryn, Lubawa, Pisz, Giżycko, Węgorzewo, Tolkmicko i Olsztyn.

Niepokoić mogą jednak dane dotyczące rozwodów. W 2022 roku było ich bowiem znacznie więcej, niż wynosi średnia krajowa. Zgodnie z aktualnymi danymi w małżeństwie żyje

51,4 procent mieszkańców warmińsko-mazurskiego, 29,2 procent jest stanu wolnego, 8,9 procent jest po rozwodzie, a 8,4 procent to wdowcy lub wdowy.

Na Warmii i Mazurach w tej statystyce przodują Olecko, Olsztyn, Elbląg, Iława, Lubawa, Kisielice, Susz, Zalewo, Elk oraz Bartoszyce.

Warto też przypomnieć dane zaprezentowane przez Urząd Statystyczny w Olsztynie, dotyczące przeprowadzonego w 2021 roku Narodowego Spisu Powszechnego, w których porównano dane sprzed 10 lat. Te również nie napawają optymizmem. Wynika z nich, że mieszkańcy Warmii i Mazur coraz mniej chętnie zawierają związek małżeński. W tym przypadku zanotowano spadek o 59 tys. osób. W 2021 roku województwo warmińsko-mazurskie było trzecim, obok śląskiego i łódzkiego, regio-



Mieszkańcy Warmii i Mazur decydują się na ślub znacznie rzadziej niż mieszkańcy innych regionów Polski

nem o największym ubytku osób żonatych i zamężnych. Mniej było również kawalerów i panien (o 10,3 tys.), a także wdowców i wdów (o 10,9 tys.).

Jednocześnie wzrosła liczba osób rozwiedzionych – aż o 35,8 tys. osób. Najwięcej osób rozwiedzionych zamieszkiwało podczas spisu Elbląg (12 procent) i Olsztyn (11,2 procent), najmniej – powiat nowomiejski (5,4 procent) i działdowski (6,3 procent). Zdanych wynika, że na rozwód częściej decydują się mieszkańcy miast niż wsi.

— Większa liczba rozwodów to efekt pandemii ko-

ronawirusa, a dokładnie lockdownów, gdzie wielu z nas pracowało w domu. Ludzie, rodziny były przez długi czas skupione w mieszkaniach, często niewielkich, bez na przykład ogródka, a więc na małej przestrzeni życiowej. Tam pracowali, tam przebywały dzieci, które uczyły się w domach. To musiało generować pewne napięcia, których wiele małżeństw nie zdołało pokonać. Do tego dochodzi zwiększona w czasie pandemii sprzedaż i konsumpcja alkoholu... Przedstawione dane dotyczące miast i wsi doskonale to obrazują, a w miastach więcej osób

mieszka w małych mieszkaniach, jesteśmy wbrew pozorom bardziej anonimowi, mamy mniejsze wsparcie społeczeństwa, sąsiadów czy bliskich niż na wsi. Na rozwody składa się wiele przyczyn, które podczas pandemii zostały nagle skumulowane — mówił nam profesor Marek Sokołowski, socjolog z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie.

Z danych GUS wynika także, że większy udział osób rozwiedzionych niż na Warmii i Mazurach odnotowano jedynie w województwie dolnośląskim, zachodniopomorskim i lu-

buskim – a więc ziemiach, które niegdyś nazywano „Ziemią Odrzańską”.

— To również jest znamienne; na tych terenach mieszkają osoby napływowe i ich potomkowie, a to wiąże się z mniejszym zakorzenieniem w regionie, który oczywiście odgrywa pewną rolę — dodaje profesor.

Niestety, jak dodaje, obecna trudna sytuacja ekonomiczna, drożyzna, inflacja, problemy finansowe rodzin mogą powodować zjawisko podejmowania decyzji o rozwodach.

— Dobrze, że nie mamy jeszcze szalejącego bezrobocia, które jeszcze bardziej spowodowałoby nasilenie zjawiska — stwierdza profesor Sokołowski.

Co jednak ważne, według naukowca z UWM większa ilość rozwodów nie powinna przenieść się negatywnie na stopień dzietności społeczeństwa.

— To są sfery, które w obecnych czasach nie są już ze sobą połączone. Nie jest już niczym niezwykłym, że matka czy ojciec samotnie wychowuje dziecko. Dzieci niekoniecznie pojawiają się w związkach małżeńskich — podsumowuje profesor.

RAZ

PRENUMERATA ZA ZDJĘCIE



Przysyłajcie nam zdjęcia miejsc, w których mieszkacie lub byliście. Autorzy fotografii, które opublikujemy w Gazecie, otrzymają od nas bezpłatny 6-miesięczny dostęp do naszego e-wydania. Zdjęcia wysyłajcie na adres: redakcja@gazetaolsztyńska.pl. Prosimy o informację, co jest na zdjęciu i jak je podpisać (autor). Dzisiaj prezentujemy zdjęcie Anny Szymczukiewicz: Drzewa

REKLAMA

Prezydent Olsztyna

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta w dniach **od 2 listopada 2023 r. do 23 listopada 2023 r.** podane zostały do publicznej wiadomości wykazy nieruchomości przeznaczonych do **zbycia lub oddania w użytkowanie, dzierżawę lub użyczenie**.

Wykazy znajdują się w Biuletynie Informacji Publicznej, prowadzonym przez Urząd Miasta Olsztyna, pod adresem **umolsztyn.bip.gov.pl**.

PREZYDENT OLSZTYNA

1328230tr-a-M

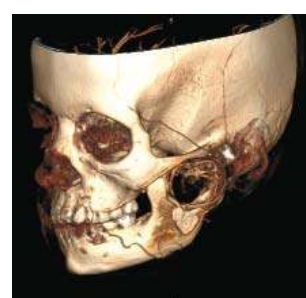
TYLKO OLSZTYŃSKI SZPITAL ZAPEWNI TAKIE LECZENIE

W olsztyńskim Szpitalu Dziecięcym przeprowadzono skomplikowaną operację usunięcia guza stawu skroniowo-żuchwowego u 7-letniej dziewczynki. Guz był tak zaawansowany, że dziewczynka nie mogła rozwierać ust, bardzo cierpiała.

Szpital Dziecięcym w Olsztynie poinformował o przeprowadzonej z sukcesem operacji wykonanej u 7-letniej mieszkanki Krakowa. Cytowany w komunikacie lekarz Maciej Borowiec, zastępca kierownika Oddziału Chirurgii Szczękowo-Twarzowej w Szpitalu Dziecięcym w Olsztynie, poinformował, że dziewczynka miała bardzo zaawansowany guz żuchwy.

— Taki guz to niezwykle rzadkość w tej lokalizacji. Guz, rosnąc rozpięście, zniszczył jej staw skroniowo-żuchwowy po lewej stronie razem z fragmentem gałęzi żuchwy. Operacja była konieczna, bo lewy staw skroniowo-żuchwowy pacjentki był już niefunkcjonalny. Dziewczynka miała trudności z rozwieraniem ust i narastające dolegliwości bólowe. Dodatkowo lokalizacja w okolicy podstawy czaszki niosła za sobą ryzyko ciężkich powikłań czy uszkodzenia ważnych życiowo struktur — poinformował lekarz.

Skomplikowaną operację poprzedzono embolizacją naczyń odżywczych guza (zamknięciem – PAP), który był silnie unaczyniony. To



znacznie zwiększyło bezpieczeństwo głównego zabiegu. Po trzech dniach od zamknięcia naczyń przeprowadzono zabieg usunięcia guza z jednoczesną rekonstrukcją gałęzi żuchwy i stawu skroniowo-żuchwowego. W komunikacie podkreślono, że zabieg trwał pięć godzin i dzięki radiologom „był niemal bezkrwawy”.

Lekarze z Olsztyna przed zabiegiem przygotowali także indywidualną protezę

stawu skroniowo-żuchwego strony lewej razem z fragmentem kąta żuchwy. — Taka proteza jest „szyta na miarę”, czyli zrobiona na wzór strony zdrowej. Jest w pełni funkcjonalna i dopasowana do potrzeb konkretnego pacjenta — powiedział Borowiec, który przeprowadzał zabieg razem z dr. n. med. Krzysztofem Dowgierdem, kierownikiem Oddziału Chirurgii Szczękowo-Twarzowej i radiologami interwencyjnymi pod kierunkiem dr. n. med. Grzegorza Wasilewskiego.

Szpital Dziecięcym w Olsztynie, jako jedyna placówka pediatriczna w kraju, zapewnia dzieciom z guzami twarzoczaszki kompleksowe leczenie. (PAP)

JOANNA KIEWISZ-WOJCIECHOWSKA

PLEBISCYT EDUKACYJNY. Zgłoś kandydata. Głosuj na najlepszych. Poznaj pierwszych liderów rankingu!

Katarzyna Borek
katarzyna.borek@polskapress.pl

Trwa głosowanie w naszym wielkim plebiscyście edukacyjnym. Dziś prezentujemy pierwszych liderów naszego rankingu.

„Być nauczycielem to mieć wpływ na kolejne pokolenia. Coś niesamowitego! Jak podróż do przyszłości”. „To nie jest zawód, a misja. Piękne powołanie”.

Właśnie tak mówili o swoim zawodzie nauczyciele, którzy brali udział w poprzedniej edycji plebiscytu edukacyjnego. Właśnie powrócił, a wraz z nim wzruszające emocje, bo kandydatów do wspaniałych nagród nominują, a później laureatów

wybierają głosujący. Wiemy, że są wśród nich nie tylko obecni, ale też byli uczniowie. Czasami bardzo dorośli już ludzie, którzy w ten sposób oddają swoim belfrom hołd po latach. Głosują też przyjaciele, rodzina, znajomi, współpracownicy. I wszyscy mocno trzymają kciuki, wspierając słowami, które uświadamiają, że codzienna praca przy tablicy ma ogromne znaczenie. Podpowiadamy, że wciąż można jeszcze zgłosić kandydatów do nagród poprzez naszą stronę internetową...

Laureatów wyłoni głosowanie prowadzone na każdym szczeblu edukacji - od przedszkola aż po wyższą uczelnię. Nagrodzeni zostaną nie tylko nauczyciele oraz dyrektorzy szkół i przedszkoli, ale także

placówki edukacyjne. Zaszczytne tytuły przyznamy najpierw w każdym mieście i powiecie, później na szczeblu wojewódzkim, a w końcu w ogólnopolskim finale, który zakończy uroczysta gala w Zamku Królewskim w Warszawie.

To już kolejna edycja plebiscytu edukacyjnego, więc jesteśmy po wielu rozmowach z jego uczestnikami i śmiało możemy napisać: już sama nominacja do nagrody jest ogromnym wyróżnieniem i powodem do dumy. „Poczułam, że ktoś docenił moją pracę. To było jak wiatr w żagle, jak olbrzymia motywacja do jeszcze lepszej pracy. Byłam bardzo wzruszona” - mówiła jedna z laureatek, którą pokazaliśmy na naszych stronach. Bo uczestni-

ków akcji regularnie pokazujemy w gazecie oraz w naszym serwisie internetowym.

Za sprawą głosujących, którzy mocno kibicują swoim wybrańcom, plebiscytowe rankingi zmieniają się bardzo dynamicznie. A skoro liderów prezentujemy w naszej gazecie, to właśnie po raz pierwszy przedstawiamy sylwetki nominowanych.

Poniżej prezentujemy nauczycieli, którzy po pierwszych czterech dniach głosowania zajmowali czołowe miejsca w rankingach. Jednak wyniki plebiscytu zmieniają się bardzo dynamicznie. Obok zamieszczamy listę liderów z wtorku z godz. 10. Kolejnych nauczycieli przedstawimy wkrótce na naszych łamach.

LIDERZY RANKINGÓW

Oto lista nauczycieli, którzy od początku głosowania do wtorku do godz. 10 zdobyli najwięcej głosów wśród liderów z powiatów oraz lista liderów głosowania na dyrektorów, nauczycieli akademickich i placówki edukacyjne.

NAUCZYCIEL PRZEDSZKOLA

1. **Magdalena Czarnowska**, Niepubliczne Przedszkole Mozart, Iława
2. **Ewelina Poleć-Pich**, Przedszkole Nad Jeziorem Długim, Olsztyn
3. **Alicja Miller**, Tuli Luli Niepubliczne Przedszkole Promyczek, Bartąg
4. **Anna Wachowska**, Przedszkole Miejskie w Olsztynku
5. **Dominika Ługowska**, Żłobek i Przedszkole Mały Europejczyk, Elbląg

NAUCZYCIEL KLAS 0-III

1. **Anna Dytkowska**, Zespół Szkół Sportowych, Elk
2. **Ewa Jurewicz**, Szkoła Podstawowa nr 3 im. Tadeusza Kościuszki, Gołdap
3. **Joanna Łyskawa**, Szkoła Podstawowa nr 3 im. Jana Pawła II, Ostróda
4. **Marta Greitzig-Gorczyca**, Szkoła Podstawowa nr 34, Olsztyn
5. **Aleksandra Olewnik**, Publiczna Szkoła Podstawowa im. Państwowej Straży Pożarnej, Nowakowo

NAUCZYCIEL KLAS IV-VIII

1. **Anna Śmiarowska-Adamiak**, Niepubliczna Szkoła Podstawowa Piątką z Odziałem Dwujęzycznymi, Olsztyn
2. **Renata Rainko**, Zespół Szkolno-Przedszkolny, Okartowo
3. **Anna Kamińska**, Szkoła Podstawowa im. Janusza Korczaka, Księży Dwór
4. **Katarzyna Poulakowska**, Zespół Placówek Edukacyjno-Wychowawczych, Gołdap
5. **Agnieszka Zaniewska**, Szkoła Podstawowa nr 4 im. I Dywizji Piechoty, Giżycko

NAUCZYCIEL SZKOŁY PONADPODSTAWOWEJ

1. **Natalia Daniłowicz**, Zespół Szkół Zawodowych, Gołdap
2. **Aleksandra Dogiel**, II Liceum Ogólnokształcące im. Gustawa Gizewiusza w Giżycku
3. **Sebastian Szeluga**, Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego, Małdyty
4. **Jarosław Dąbrowski**, Zespół Szkół Ogólnokształcących im. S. Żeromskiego, Iława
5. **Anna Czarnicka**, II Liceum Ogólnokształcące im. K. I. Gałczyńskiego, Olsztyn
5. **Emilia Przemiełewska**, I Liceum Ogólnokształcące im. Jana Kochanowskiego, Olecko

NAUCZYCIEL AKADEMICKI

1. **dr Marek Raczkowski**, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn
2. **dr Dorota Bartnicka**, Olsztyńska Szkoła Wyższa, Olsztyn
3. **Adrianna Roźniecka**, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn

DYREKTOR SZKOŁY LUB PRZEDSZKOLA

1. **Bożena Kalinowska**, Szkoła Podstawowa nr 5 im. Noblistów Polskich, Gołdap
2. **Barbara Bolińska**, Przedszkole nad Jeziorem Długim, Olsztyn
3. **Wioletta Król**, Przedszkole Miejskie nr 5, Olsztyn
4. **Teresa Rakocka**, Przedszkole Niepubliczne Dwujęzyczne Bajkowy Zakątek, Lidzbark
5. **Zenona Rosłon**, Szkoła Podstawowa im. Henryka Sienkiewicza, Niechłonin

PRZEDSZKOLE ROKU

1. **Przedszkole Niepubliczne Niebieska Kraina**, Elk
2. **Przedszkole nr 6**, Elbląg
3. **Przedszkole Artystyczno-Językowe Akademia Montessori**, Orzysz

SZKOŁA ROKU

1. **Zespół Szkół Pijarskich** w Elblągu
2. **Specjalny Ośrodek Szkolno - Wychowawczy im. Kornela Makuszyńskiego**, Olsztyn
3. **Szkoła Podstawowa im. ks. st. W. Frelichowskiego** w Turzy Wielkiej

SZKOŁA JĘZYKOWA ROKU

1. **Szkoła Języka Angielskiego Let's GO**, Szczytno
2. **Early Strage**, Elk
3. **Agnes - Szkoła Języka Angielskiego**, Mrągowo

Sprawdź aktualne wyniki i głosuj na www.gazetaolsztynska.pl/nauczyciel

Największe emocje wywołuje pożegnanie



Barbara Bolińska, Przedszkole nad Jeziorem Długim, Olsztyn

Barbara Bolińska (Przedszkole nad Jeziorem Długim, Olsztyn) prowadzi w kategorii Dyrektor Roku.

Barbara Bolińska pracuje w zawodzie nauczyciela już od 10 lat. Największe szczęście w tej pracy daje Jej radość rodziców i dzieci.

Co jeszcze uważa w Niej za najważniejsze i przydatne? - Mieć dobra kadrę pedagogiczną, wykwalifikowaną -

odpowiada nam liderka kategorii Dyrektor Roku całego województwa warmińsko-mazurskiego.

Jak twierdzi, na co dzień robi to, co kocha, a największe emocje wywołuje u Niej pożegnanie dzieci z grup zero-wych do szkoły.

A nominacja do Plebiscytu Edukacyjnego? Wywołała u Niej zadowolenie. Co ważne, rodzina i znajomi zareagowali na tę wiadomość pozytywnie.

Przez lata nauczyła się drogi do dziecięcych serc



Anna Dytkowska, Zespół Szkół Sportowych, Elk

Anna Dytkowska (Zespół Szkół Sportowych, Elk) prowadzi w kategorii Nauczyciel Roku Klas 0-III.

Ponowna nominacja wywołała u Niej uśmiech, radość oraz upewnienie w tym, że to, co robi, jest potrzebne i bardzo ważne dla innych. - Ciężko jest mi się wypowiadać za innych, mogę tylko powiedzieć, że usłyszałam wiele słów uznania i gratulacji - komentuje reakcję swoich bliskich na nominację. Jest neurologopedą i logopedą z pasji oraz zamyłowania do ludzi, mowy i języka, oligofrenopedagogiem, terapeutą peda-

gogicznym. Fascynuje Ją ludzki mózg, a w szkole nauczala również najmłodszych uczniów języka angielskiego.

Na co dzień pracuje z dziećmi, młodzieżą i pacjentami dorosłymi. Efekty Jej pracy i terapii są najlepszą motywacją do dalszej pracy, a radość i uśmiech dzieci największym skarbem. - Uwielbiam czuć się potrzebna oraz dzielić się moją wiedzą z innymi i uczyć się od innych - dodaje.

Dla naszej liderki najcenniejsze w pracy są z kolei życzliwość i uśmiech dzieci oraz ich rodziców.

BUDOWA WSCHODNIEJ ZAKOŃCZONA

Koszt realizacji tej inwestycji wyniósł ponad 14 milionów złotych i, choć początkowo mieszkańcy się jej obawiali, prezydent Elbląga przyznaje: — Inwestycja wbrew pozorom nie spowodowała żadnych zagrożeń ekologicznych. A co z drugim etapem?



Koszt inwestycji to ponad 14 mln złotych. W ramach realizacji zadania wykonano m.in. jezdnię o szerokości 7 metrów, obustronne chodniki, zatoki autobusowe i ścieżkę rowerową

Plany związane z budową ul. Wschodniej od początku budziły w Elblągu kontrowersje. Kiedy ogłoszono pierwszy etap realizacji inwestycji, w mieście zaważało.

Była petycja i transparenty, które mówiły: „Tu powstanie obwodnica” i „Nie chcemy tu obwodnicy”.

— Rozumiemy konieczność rozwiązania istniejącego problemu, nie zgadzamy się jednak z proponowanym jedynym rozwiązaniem, które nową drogę prowadzi na terenach rekreacyjnych, będących dla elblązan miejscem odpoczynku i uprawiania sportu — parku Bażantarni i okolicach Góry Chrobrego — przekazywali autorzy petycji „Nie dla obwodnicy Wschodniej przez Bażantarnię”.

I zaznaczali: — Uważamy, że proponowana trasa częściowo rozwiązuje problem korków na ul. Bema, przenosząc je jedynie w inne miejsce miasta, bezpowrotnie niszcząc z kolei miejsce cenne przyrodniczo i społecznie. Obwodnica przebiegać będzie w otulinie Parku Krajobrazowego Wysoczyzny Elbląskiej,

w pobliżu szlaków turystycznych i polany, na której elblążanie tłumnie spędzają czas wolny.

W odpowiedzi na głosy zaniepokojonych mieszkańców władze Elbląga wyjaśniały: — Przedsięwzięcie polega na przebudowie istniejącej ulicy Wschodniej. Będzie to jednojezdniowa droga lokalna, a nie obwodnica.

— Ulica Wschodnia wpisana jest od wielu lat w dokumenty planistyczne. Przebieg jej jest zgodny ze Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Miasta Elbląg. Planowana ulica Wschodnia przebiega poza granicami Parku Krajobrazowego Wysoczyzny Elbląskiej. Nie wchodzi w teren góry Chrobrego, czy Bażantarni, którą chronimy i traktujemy jak zielone płuca Elbląga — nie zamierzamy tego niszczyć. Ulica ta będzie miała taki sam charakter, jak dotychczasowe drogi dojazdowe, wiodące przez te tereny np. droga do muszli koncertowej, czy góry Chrobrego — tłumaczył w roku 2021 elbląski samorząd i uspokajał: — Pierwotnie trasa obwodnicy Wschodniej, która nie ma nic wspólnego z obecną inwestycją, przebiegała przez teren Rodzinnych Ogrodów Działkowych lub w drugim wariantie przebiegała przez polanę z wiatami. Żaden z nich nie zyskał akceptacji i nie będzie realizowany z uwagi na koszty i zbyt dużą ingerencję w przyrodę. Aktualny planowany przebieg ulicy oddalony został zarówno



— Inwestycja wbrew pozorom nie spowodowała żadnych zagrożeń ekologicznych, poprowadzona została nowym śladem, aby zachować aleję starych drzew, a w ramach kompensacji za wycinki nasadziliśmy 220 nowych drzew — mówi prezydent Elbląga Witold Wróblewski

od polany z wiatami, jak i od góry Chrobrego, aby zachować dotychczasową formę użytkowania tych terenów.

— Inwestycja, którą chcemy realizować, jest błędnie interpretowana. Etap I tej budowy obejmuje budowę ulicy Wschodniej obok już istniejącej drogi. Wielomilionowy projekt budowy obwodnicy nie będzie w tej chwili realizowany — przekazywał Witold Wróblewski.

Awicyprezydent Elbląga Janusz Nowak mówił: — Etap tej inwestycji będzie przebiegał od ronda, które powstanie na skrzyżowaniu ulicy Łęczyckiej ze Wschodnią do leśniczówki, jest to odcinek długości około kilometra. II etap natomiast będzie przebiegał od leśniczówki do ulicy Sybiraków i będzie wynosił około 550 metrów.

PIERWSZY ETAP ZAKOŃCZONY, CO Z DRUGIM?

Realizacja zadania pod nazwą „Etap I: ul. Wschodnia BIS” ruszyła w Elblągu w październiku 2021 roku. Koszt inwestycji wyniósł 14.256.540,82 zł, z czego 7.215.000,00 zł złotych to dofinansowanie z Funduszu Rozwoju Dróg. — Zakończyła się budowa odcinka drogi powiatowej ul. Wschodniej w Elblągu — etap I. Ulica Wschodnia została oddana do użytkowania — po wszelkich odbiorach oraz uzyskaniu niezbędnych pozwoleń — przekazał w miniony wtorek prezydent Witold Wróblewski.

— Jest to odcinek o długości niespełna kilometra, z pełnym uzbrojeniem. Tak jak zapowiadałem przed realizacją zadania, szukaliśmy na ten cel środków zewnętrznych i to się udało. Od Skarbu Państwa otrzy-

maliśmy dofinansowanie w kwocie 7,2 mln zł. Bardzo dziękuję wszystkim, którzy byli zaangażowani w realizację inwestycji — przekazał.

I dodał: — Inwestycja wbrew pozorom nie spowodowała żadnych zagrożeń ekologicznych, poprowadzona została nowym śladem, aby zachować aleję starych drzew, a w ramach kompensacji za wycinki nasadziliśmy 220 nowych drzew.

— I etap mamy zamknięty, droga została odebrana. Z niecierpliwością będę czekał na pieniądze na drugi etap. Powstało tu wiele nowych budynków. Obecnie te osiedla skomunikowane są z centrum miasta jedynie przez ul. Bema. Uważam, że nieodłącznym jest włączenie w ul. Sybiraków, ale o tym będzie można rozmawiać dopiero wtedy, jak będą na to środki finansowe. Nowa droga

jest również bardzo ważna do obsługi rozbudowywanego cmentarza Dębica — zaznaczał Wróblewski.

A Janusz Nowak Podkreślał: — Na ulicy Bema będzie oddana nowa sygnalizacja świetlna, która dwukrotnie wydłuży czas przejazdu, więc korki będą mniejsze, ale całkowicie nie znikną. „Wschodnia Bis” jest konieczna.

Zadanie — przypomniemy — zrealizowane zostało w formule „zaprojektuj i wybuduj”, a jego zakres obejmował wykonanie dokumentacji projektowej oraz wykonanie odcinka ul. Wschodniej o długości około 910 metrów (od ul. Łęczyckiej do leśniczówki Dębica).

— W ramach zadania wykonano jezdnię o szerokości 7 metrów, zatoki autobusowe, obustronne chodniki, jednostronną dwukierunkową ścieżkę rowerową, zjazdy w celu skomunikowania drogi powiatowej z istniejącą drogą wewnętrzną i istniejącą zabudową oraz zabezpieczającymi dojazd do planowanej rozbudowy cmentarza miejskiego, kanalizację deszczową i oświetlenie uliczne na całej długości. Odnowiona też została droga wewnętrzna ul. Wschodniej, a na połączeniu z drogą wojewódzką nr 509 — w ul. Łęczyckiej powstało nowe skrzyżowanie w formie ronda — wylicza Urząd Miejski w Elblągu.

Wschodnia mogła sprawdzić się podczas Wszystkich Świętych, droga została wykorzystana do usprawnienia komunikacji w obrębie elbląskiego cmentarza Dębica. **KK**

REKLAMA

OGŁOSZENIE o odwołaniu wyłożenia do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części obrębu Bukwałd, gmina Dywity, które miało odbyć się w dniach od 8 listopada 2023 r. do 1 grudnia 2023 r., w tym odwołaniu debaty publicznej planowanej na wtorek, 21 listopada 2023 r., w Urzędzie Gminy Dywity, segment C, oraz odwołaniu terminu składania uwag do ww. projektu miejscowego planu.

Wójt Gminy Dywity
Daniel Zadworny

1329230tr-a-M

Pracujący wówczas na lidzbarskim przedzamczu, nieżyjący już niestety Radosław Herman oraz Wojciech Dudak i ich archeologiczna ekipa podkreślali, że to była żmudna praca, ale też niezwykła przygoda. Podczas badań zaskoczyło ich bardzo dużo.

— W Lidzbarku Warmińskim już od samego początku musieliśmy pokonywać sporo trudności technicznych — wspominał po 12 latach od prac Radosław Herman. — Najpierw robiliśmy beton na tarasie, później trafiliśmy na rury starych instalacji, a na dodatek leciała nam na głowy woda z dachów, no bo przecież nikt rył nam nie przełożył winne miejsce na czas pracy. Ale te wszystkie kłopoty to nic w porównaniu z uczuciem, kiedy się wchodzi do miejsca, w którym nie stał przed nami nikt przez setki lat. Przenosimy się w przeszłość jak w wehikule czasu i odkrywamy na nowo historię.

Kilkanaście lat temu przedzamcze zamku biskupów warmińskich w Lidzbarku Warmińskim było w opłakanym stanie. Stare mury błagały o remont; zdarzyło się nawet, że jednemu turyście spadająca ze ściany części gotyckiej cegła przeleciała obok głowy. Nawet najlepiej zachowany Pałac Grabowskiego po pożarze nie powrócił do dawnej świetności sprzed tej tragedii.

Znalazł się jednak kupiec i przedzamcze zostało sprzedane pod hotel. Ale to inny temat. Rozpoczęto prace archeologiczne. Już podczas badań sondażowych okazało się, że wiedzę na temat przedzamcza należy zweryfikować.

GDZIE BYŁ TEN WJAZD?

— Dla nas ogromnym zaskoczeniem było to, że opisana wcześniej historia tego miejsca była zupełnie inna, niż wynikałoby z naszych badań — opowiadał latem 2021 roku Radosław Herman. — Osoby, które ją opisywały, robiły to na podstawie dostępnej wiedzy. Trzeba przy tym oddać, że czerpały ją z opisów i ilustracji, które często są niekompletne lub nie do końca prawdziwe. My mogliśmy to zweryfikować badaniami. Zaskoczenia spotykały nas co krok — natrafiliśmy na średniowieczną malowaną wieżę przybramną,

ARCHEOLOGÓW ZAINTRYGOWAŁY... MUSZLE PO OSTRYGACH

Zanim kilkanaście lat temu wyremontowano przedzamcze w Lidzbarku Warmińskim, na którym powstał hotel, grupa archeologów ciężko pracowała, by poznać to miejsce i ocalić pozostawione artefakty. Badania zmieniły historię lidzbarskiego zamku.



Fot. materiały prywatne

następnie na otwór dawnego wodociągu i na średniowieczny XIV-wieczny mur z pierwszej fazy budowy, murowane przedbramie, a przecież to nie wszystko. Były też pozostałości budynków, piece do ogrzewania ciepłym powietrzem, fundamenty oranżerii biskupa Ignacego Krasickiego... — wyliczał na spotkaniu wspomnieniowym w lidzbarskim hotelu.

Historia zamku zmieniała się wraz z kolejnymi odkryciami archeologów. Odkryto na przykład, co jest bardzo ważne, z której strony wjeżdżało się do zamku. Co nie pokrywało się z tezami wcześniejszych badaczy tego miejsca. Gdzie był ten wjazd? Nad zamkową fosą pojawił się drewniany most; to pomysł wspomnianego archeologa. I to właśnie w miejscu, w którym ten most postawiono, wjeżdżało się na przedzamcze. Teraz można tam latem wypić kawę i zjeść ciastko. Most łączy się z drogą 51, ale wyjście jest zabezpieczone, żeby nie kusić losu, bo na drodze odbywa się intensywny ruch. Pod tą drogą znajdują się zapewne resztki traktu, którym biskupi wjeżdżali do zamku.

— Prawdopodobnie trakt biegł tą samą trasą już w XIV-XV wieku — mówił Radosław Herman i wspominał: — Praca w Lidz-

barku Warmińskim była niezwykle pasjonująca. Nie siedziałem w jednym wykopie, tylko przemieszczałem się po całym obiekcie, miałem klucze do wszystkich pomieszczeń i w każdym trafiałem na coś interesującego. Oczywiście dla każdego interesujące jest coś innego. Ciągłe patrzyłem na mury, szukając szczegółów mówiących o historii przedzamcza, ale naprawdę zachwylił mnie... potłuczony garnek gliniany z XIV wieku. Osobiście go wykleiłem. Został znaleziony przy fundamentach wieży. Prawdopodobnie zostawił go robotnik, który tę wieżę budował. Zjadł śniadanie i odstawił. Możliwe, że zasypał garnek jego kolega. To naczynie w całości zostało zgniecione przez warstwę i tam czekało na nas od XIV wieku.

Na lidzbarskim przedzamczu nie znaleziono zbyt wielu spektakularnych zabytków, mimo że łącznie uzbierało się ich ok. 30 tysięcy sztuk. Zdecydowana większość to były fragmenty naczyń glinianych. Były też ciekawostki, takie jak kilkadziesiąt ołowianych kul do pistoletu oraz niekompletna forma do odlewania takich kul, które archeolodzy znaleźli w miejscu toalety, czy złotego koloru krążki, wyglądające jak monety, ale niewybite. Znaleziono

je w warstwie węgla drzewnego, który służył kiedyś do osuszania wieży. Na pewno, Czytelniku, zastanawiasz się w tej chwili, czy znaleziono złoto. Niestety nie.

Archeologów natomiast zaintrygowały... muszle po ostrzygach. Co by znaczyło, że biskupi jadal ostrzygi. Ponieważ zjada się je na surowo, to muszą być bardzo świeże, a przecież musiano je transportować z bardzo dużej odległości. Jak to robiono, skoro nie było jeszcze samochodów i samolotów? Taka ciekawostka.

Jednym z piękniejszych znalezisk jest fragment szklancicy z XVI wieku z ręcznie wykonanym „obrazkiem”, na którym para ludzi niosła winne grono.

Pisząc o odkryciach na lidzbarskim przedzamczu, nie sposób pominąć odkrycia w międzymurzu zespołu pieców ogrzewających budynki, które stały tutaj od XVI wieku. Jak wspominał Radosław Herman: „Wzniesiono je na wcześniej obronny międzymurzu południowym, w okresie gdy wjazd do zespołu zamkowego przeniesiono w obecną miejscę”. Warto wiedzieć, że dwa zabytkowe piece można dzisiaj podziwiać, bo zostały pięknie wyeksponowane przez właścicieli hotelu, który powstał na przedzamczu.



Radosław Herman

PRZESZEDŁEM PRZESZŁOŚĆ NA ŁYNIE I Z MIEJSCA SIĘ ZAKOCHAŁEM

Bardzo interesującym odkryciem był zespół bramny z malowaną wieżą, z przedbramiami oraz rampą prowadzącą do podziemi baszty artyleryjskiej. Odkopanie podziemi baszty było dla archeologów wielką przygodą i wyzwaniem technicznym, bo dostęp do wnętrza prowadził przez wąskie drzwi i po stromych schodach.

Jednak najwięcej emocji wśród ekipy i odwiedzających wykopy budziły szczątki kobiety, na które archeolodzy natknęli się w międzymurzu. Szkielet pochodził przypuszczalnie z XVII wieku.

Od razu powstały różne, czasem mocno fantazyjne hipotezy, kim mogła być ta tajemnicza kobieta i jakie były okoliczności jej śmierci. Szczątki znaleziono w maju 2008 roku. Według wstępnej analizy należały do młodej kobiety między 20 a 30 rokiem życia. Szkielet nie miał widocznych uszkodzeń, które wskazywałyby na brutalną śmierć.

Dlaczego te szczątki wzbudziły takie zainteresowanie? Bo w tym miejscu nie powinno być żadnego pochówku. Ktoś jednak pochował tu młodą kobietę, co według obowiązującego wówczas prawa nie było legalne. Możliwe, że dokładne badania laboratoryjne, np. genetyczne szkieletu rozjaśniłyby nieco tę historię.

Wiele artefaktów znalezionych na terenie przedzamcza znajduje

się w posiadaniu rodziny archeologa. Niewykluczone, że kiedyś trafią na wystawę. Zamkowe muzeum interesowało się tym i prowadziło w tej sprawie rozmowy z archeologiem, który chciał je przekazać w dobre ręce. Pracownicy lidzbarskiego zamku na pewno takie dobre ręce mają. Radosław Herman odwiedził Lidzbark Warmiński. Tak opowiadał o swoim pierwszym wrażeniu po przyjeździe do tego miasta: „Przeszedłem przez most na Łynie i z miejsca się zakochałem”.

EWA LUBIŃSKA

Archeolog Radosław Herman zmarł nagle 21 października 2023 r. Specjalizował się w archeologii historycznej, bronioznawstwie i badaniach archeologiczno-architektonicznych. Był prezesem Stowarzyszenia Alchemia Czasu, badaczem zabytków architektonicznych (głównie zamków) oraz miast. Przez kilka lat był pracownikiem Instytutu Archeologii i Etnologii PAN i pracowni badawczo-projektowej ARCH-TECH.

W każdy czwartek publikujemy teksty dotyczące dziejów naszego regionu.

Ostatnio ukazały się:
Wykłęci na kętrzyńskiej ziemi (autor: Wojciech Caruk)
Gdy wielki świat czytał tygodnik z małego Etku (autor: Maciej Chrościelewski)
Ciebie za Patronkę naszą i za Królową Narodu polskiego uznajemy (autor: Igor Hrywna)

TO JEST DLA NAS WAŻNE

Kontynuujemy cykl, w którym samorządowcy z Warmii i Mazur komentują ważne ich zdaniem wydarzenia bądź odnoszą się do kwestii, które uznają za wartę społecznej uwagi.

PATRYK KOZŁOWSKI
radny wojewódzki



Obserwując od 15 października zachowanie przedstawicieli PO, Nowej Lewicy i Trzeciej Drogi, mam wrażenie, że przyświeca im słynne białostockie hasło „Nie będzie niczego”. Próbując stworzyć powybiorczą koalicję rządową, słyszymy z ich ust, iż zlikwidują Telewizję Publiczną, Centralne Biuro Antykorupcyjne, Instytut Pamięci Narodowej, inne rządowe instytucje, zablokują powstanie Centralnego Portu Komunikacyjnego, odbiorą ludziom 800+, 13. i 14. emeryturę. Czekam tylko na hasła zasypiania przekopu Mierzei Wiślanej czy tunelu w Świnoujściu.

Jednak w dobie wojny za naszą wschodnią granicą najbardziej niepokojące wydają się słowa byłego ministra Obrony Narodowej Tomasza Siemoniaka.

W jednym z wywiadów stwierdził, że polska armia powinna liczyć 150 tys. żołnierzy, bo na więcej nie ma wkraju potencjału!!! Skoro obecnie armia liczy już 175 tys., może oznaczać to likwidowanie kolejnych jednostek. W powiecie nidzickim czekamy na utworzenie, jeszcze w tym roku, jednostki zmotoryzowanej, zgodnie z zapowiedziami ministra Obrony Narodowej Mariusza Błaszczaka. Mam nadzieję, że plany te zostaną wcielone w życie, nawet wtedy, kiedy zmianie uległby polski rząd. Wszystkim tym, którzy myślą inaczej, dedykuję słowa Napoleona Bonaparte „Naród, który nie chce karmić swojej armii, będzie karmił cudzą”.

GRZEGORZ KIEROZAŁSKI
radny wojewódzki



Najbliższe dni przyniosą spore zmiany w samorządzie województwa. Wiele wskazuje na to, że

PO przejmie główną rolę od PSL, który do tej pory miał marszałka. Rozmawiałem z odchodzącym marszałkiem, który uzyskał mandat senatora. W naszym klubie radnych PiS dziwimy się, że nie PSL nie utrzymał swojej pozycji. Na dobrą sprawę przecież PSL ma wszystkie karty przetargowe. Oczywiście jednak są to sprawy wewnętrzkoalicyjne, nie nasze.

Jest też w tym wszystkim dobra informacja. To, że proponowany w miejsce Gustawa Marka Brzezina Marek Kuchciński jest doświadczonym samorządowcem, który jest mocno wprowadzony w sprawę zarządzania. Unikniemy dzięki temu jakichś eksperymentów polegających na uczeniu się spraw regionu przez nowicjusza.

Oczywiście w głosowaniu nie poprzemy nowego marszałka, bo w naszej ocenie obecna linia rozwoju proponowana przez PO i PSL od 20 lat prowadzi nas na manowce. Widać to jasno po relacji PKB regionu i kraju. Warmia i Mazury się wyludniają. Nie widać perspektyw, ludzie uciekają. Nasza wizja regionu jest zupełnie inna. Jej propozycję

przedstawimy wyborcom w nadchodzących za kilka miesięcy wyborach samorządowych.

KAROL KAPUŚCIŃSKI
radny miejski (Bartoszyce)



W mojej pracy radnego Bartoszyce w pierwszej kolejności stawiam na szeroko rozumiane bezpieczeństwo oraz poprawę warunków życia. Staram się proponować zmiany wpływające na atrakcyjność Bartoszyce. Bardzo ważne jest bezpieczeństwo, ale najważniejsze jest tworzenie przestrzeni skierowanej do przedsiębiorców. Uzbrojone terytory i dobrej jakości drogi to niezbędne minimum. Rolę radnego rozumiem jako pomoc/doradztwo w poszukiwaniu możliwości zrównoważonego rozwoju. Najważniejsze to działać na bieżąco, czego przykładem było np. podjęcie uchwały zaproponowanej

przez Komisję do spraw Samorządowych i Bezpieczeństwa w sprawie zwolnienia i zwrotu opłaty pobranej od przedsiębiorców za zezwolenie na sprzedaż napojów alkoholowych w czasie pandemii. Kilukrotnie interweniowałem o możliwość zwiększenia ilości ogródków gastronomicznych. Celem poprawy bezpieczeństwa zaproponowałem wykorzystanie fotopułapek i powołałem podkomisję Bezpieczny Uczestnik Ruchu.

PIOTR PASTERNAK
radny miejski (Lidzbark Warmiński)



Jestem dumny, że mieszkam w Lidzbarku Warmińskim. To miasto słynące z bogatej historii, kojarzone z Mikołajem Kopernikiem i Zamkiem Biskupów Warmińskich, a jednocześnie wpisujące się w nowoczesne trendy turystyki. Nie mam wątpliwości, że

branża przyszłości jest turystyka zdrowotna, cieszy mnie zatem fakt, że miejskie inwestycje są spójne z tym kierunkiem.

Chyba wspólnym marzeniem mieszkańców miasta jest oficjalne nadanie Lidzbarkowi Warmińskiemu statusu uzdrowiska. Przygotowujemy się do tego systematycznie i konsekwentnie od lat. Dolina rzeki Symsarny to obecnie tereny rekreacyjne i spacerowe z tężnią na wolnym powietrzu oraz pawilonem zdrowia. Prywatny inwestor buduje zakład przyrodolecniczy. Wieść niesie się szeroko i już odwiedza nas coraz więcej turystów, a to dopiero początek.

Dla mnie ważne są nie tylko te najbardziej medialne inwestycje, ale także te nieco mniejsze, ale dla mieszkańców miasta niezwykle istotne. Wiele mniejszych projektów zostało zrealizowanych z mojej inicjatywy, na przykład rozbudowa siłowni i placu zabaw w parku im. Ireny Kwinto, przedłużenie bulwaru nad rzeką Łyną do ulicy Gdańskiej czy też budowa parkingów.

Ostatnie wydarzenia sprawiają, że mam jeszcze większą motywację do działania. Polska znów jest uśmiechnięta, działamy!

NIE BĘDZIE NAS, ALE UROŚNIE LAS

To wspaniały pomysł! Fundacja „Świat na Tak” obchodzi w tym roku piękny jubileusz, a wolontariusze postanowili z tej okazji posadzić las. Dębowy, bo te drzewa mają moc! Już rośnie w leśnictwie Śmieszny Kąt. Teraz to będzie Dębowy Kąt...

Grupa 50 wolontariuszy z Klubów Ośmiu Młodzieżowego Wolontariatu Powiatu Ostródzkiego wzięła udział w akcji sadzenia lasu z okazji obchodzonego w tym roku jubileuszu 25-lecia Fundacji „Świat na Tak”. Pracowali razem przy współpracy z Nadleśnictwem Stare Jabłonki wleśnictwie Śmieszny Kąt w gminie Lukta.

Tego dnia udało się posadzić 500 sadzonek dębu, a w planach jest posadzenie łącznie 2 tysięcy sztuk! To doskonały przykład, jak lokalna społeczność i młodzież mogą zaangażować

się w działania proekologiczne i przyczynić się do zalesiania terenów. Dzięki takim inicjatywom możemy wspólnie z młodzieżą dbać o nasze środowisko i kształtować lepszą przyszłość. Czasem warto brać przykład z młodych...

Dlaczego dąb? Ludzie od zawsze uważali te drzewa za symbol wytrzymałości, długowieczności i siły. Mocarne drzewo mógł unieszkodliwić jedynie piorun zesłany przez bogów. Dąb pojawia się w mitologiach greckiej i rzymskiej, wierzeniach Słowian i Celtów, a także w religii chrześcijańskiej.



Fot. Wiktor Faltynowski

Ten symbol siły i mocy jest znakomitym wyrażeniem cech wolontariuszy tej niezwyklej Fundacji, która od lat sprawia, że świat staje się lepszy.

Koordynatorem tego projektu jest Wiktor Faltynowski, który pełni funkcję instruktora wolontariatu w Fundacji „Świat na Tak”.

Akcja odbyła się przy współpracy Starostwa Powiatowego w Ostródzie oraz Jolanty Dakowskiej, Lidera Wolontariatu w województwie warmińsko-mazurskim.

Organizatorem było Nadleśnictwo Stare Jabłonki.

O FUNDACJI

Fundacja „Świat na Tak” działa od 1998 roku. Ma na celu wszechstronną pomoc młodzieży oraz promocję wolontariatu. W 2001 r. zostało podpisane porozumienie pomiędzy Fundacją a Ministerstwem Edukacji Narodowej o promocji wo-

lontariatu, podejmowaniu wspólnych działań wspierających programy wychowawcze upowszechniających altruizm oraz służące rozwojowi młodzieży i właściwego przygotowania jej do odpowiedzialnego wejścia w dorosłe życie oraz promowania programu doskonalenia nauczycieli do rozwijania wolontariatu. W marcu 2004 roku Fundacja uzyskała status organizacji pożytku publicznego, a w listopadzie 2004 roku nagrodę w konkursie Pro Publico Bono. Prezesem zarządu Fundacji jest Joanna Fabisiak.

Dwa razy byłam w ciąży. Niestety, w pierwszym trymestrze poroniłam. Trafiłam do szpitala w Szczytnie, wykonano mi zabieg i położono na sali, w której inne kobiety wzaawansowanych ciążach czekały na rozwiązanie. Z żalu płakałam w poduszkę — opowiada pani Aneta z Olsztyna. — Rano obudziły mnie odgłosy maszyny, która bada serce płodu. Do dziś pamiętam, jak bardzo to przeżyłam. Jak można odrętwiała z bólu kobietę, która straciła dziecko, położyć na jednej sali z kobietami, które szczęśliwie czekają na narodziny własnego dziecka? One z mężami czekały na szczęśliwe rozwiązanie, a ja zazdrościłam im każdego ruchu maleństwa w ich brzuchu. Czy to musiało spotkać moje dziecko? I dlaczego pozwala się patrzeć na szczęście innych w momencie kiedy człowiek traci sens życia? — żali się.

Takie pytania zadają osoby, które straciły dziecko. Przeróżne emocje, które w takich chwilach się pojawiają, są czymś zupełnie naturalnym. W końcu straciło się najbliższą i najukochańszą na świecie osobę.

STRATA DZIECKA BOLI NAJBARDZIEJ

— Starania o dzidzię zaczęliśmy kilka lat temu. Wszystko wydawało się takie proste — opowiada Joanna z Ostródy. — Zaplanowaliśmy, że to ten moment, by cieszyć się macierzyństwem i tulić do serca maluszka. Jednak los nie był dla nas łaskawy. Mijały miesiące, dziesiątki zrobionych testów, badania u lekarza, czy na pewno są zdrowi. I w końcu upragnione dwie kreski na teście. Ogromna radość, potwierdzenie lekarza, że wszystko przebiega prawidłowo. Trzy tygodnie później na ekranie monitora pani Joanna zobaczyła swoje wyczekiwane „szczęście”. Niestety mina lekarza nie wróżyła nic dobrego. — Powiedział, że serce dziecka nie bije i płód obumarł. Dał skierowanie na hormon ciąży, który potwierdził jego diagnozę. Szpital pamiętam jak przez mgłę. To był marzec, zabieg i rozpacz. Rano lekarz na obchodzie pyta, czemu

płaczę. Odpowiadam, że właśnie straciłam dziecko, a on na to, że będzie kolejne i nie ma co ryczeć. Żadnego współczucia, rozmowy. Od dwóch lat lecę się na depresję, na widok każdego dziecka chce mi się wyć, mój mąż już tego nie wytrzymuje. A ja nie potrafię zapomnieć — dodaje kobieta.

SERCE MATKI CIERPI... NIE ZAPOMINA



foto: Joanna Karzyńska

ZROZPACZONYCH MATEK JEST WIELE MATEK

Kiedy kobieta rodzi zdrowe, śliczne dziecko, wszyscy są szczęśliwi, gratulują i zachwycają się noworodkiem. Mówią: „śliczny dzidzius”, „słodkie maleństwo”, „kochany maluszek”. Gdy na świat przychodzi martwe dziecko, nagle wszystko zmienia się diametralnie. Matka ma urodzić płód i najlepiej o nic nie pytać, zapomnieć, wymazać z pamięci.

— Ja straciłam synka w 28 tygodniu ciąży — opowiada pani Anna ze Szczytna. — Ból jest niesamowity i choć minęło już 7 lat, wciąż boli. Najgorszy w tej stracie jest fakt, iż nikt nie porozmawiał ze mną po porodzie o synku. Nie pozwolono

Zdarza się, że upragnione dziecko odchodzi niezapowiedzianie. Nieprawdą jest, że kobieta, która poroni w 8 tygodniu, cierpi mniej od tej, która straci dziecko w wieku 30 lat. Bo czy jest dobry czas na odejście ukochanej dla nas osoby? Serce matki po takiej stracie krwawi najbardziej...

mi go zobaczyć i się z nim pożegnać. Lekarze chyba nie zdają sobie sprawy z psychicznego stanu mamy rodzącej martwe dziecko. Przecież ja w tym momencie nie wiedziałam, co mam robić, nawet teraz po tylu latach mam żal do siebie, że nie walczyłam, żeby zobaczyć maluszka i się z nim pożegnać. Byłam tak słaba psychicznie,

że nawet mąż bał się mnie zabrać na pogrzeb. Po pogrzebie dzień w dzień siedziałam na cmentarzu i dopiero tam zobaczyłam, ile nieszczęśliwych kobiet chodzi po tym świecie. Mam nadzieję, że wreszcie ktoś zrozumie, jak ważna jest pomoc psychologa i „normalnego ludzkiego” lekarza przy tak trudnej sytuacji w życiu, jakim jest

utrata kochanego dziecka — twierdzi zrozpaczona matka.

RANA, KTÓRA SIĘ NIE GOI

Poczucie straty nie zależy od wieku dziecka oraz faktu, czy się narodziło. Ogromna część kobiet roniących nawet bardzo wczesne ciążę przeżywa emocje zbliżone do tych

pacjentki nie jak kolejną „sztukę” na oddziale, ale jak człowieka, który właśnie stracił kogoś bardzo bliskiego. Może czasem warto zamknąć usta i nie wypowiadać standardowej formułki „lepiej, że tak się stało niż miało się urodzić chore”. Ból fizyczny mija, ale ten w sercu zostaje na długo.

Śmierć dziecka to tragedia zarówno dla jego matki, jak i ojca, chociaż każda ze stron przeżywa stratę winny sposób.

— Mój syn zmarł na zawał w wieku 39 lat. Nagle... — wspomina pani Danuta. — To był szok. Artur nigdy nie chorował, był okazem zdrowia, uprawiał sport. I nagle odbieram telefon, że nie żyje. Czas pogrzebu i pierwsze miesiące pamiętam jak przez mgłę. Czasem jeszcze wmawiam sobie, że o żyje. Nie lubię chodzić na cmentarz, nie pogodziłam się do dziś z jego śmiercią. Rodzice nie powinni żegnać swoich dzieci... W sercu ból jest nie do zniesienia. To taka rana, która nigdy się nie goi.

SPOTKAMY SIĘ TAM NA GÓRZE...

Śmierć dziecka jest zawsze tragedią. Podjęcie decyzji o oddaniu jego narządów, wiąże się z ogromną traumą. Pani Teresa wie, że gdzieś w świecie są osoby, które dzięki jej synowi mogą żyć...

— Gdzieś w Anglii żyją osoby, które mają serce, nerki i inne narządy mojego syna — płacze pani Teresa. — Syn miał wypadek w Anglii. Lekarze powiedzieli, że nie ma szans na przeżycie, ale dzięki jego narządom inni ludzie mogą żyć. Pociesza mnie myśl, że on tak naprawdę nie umarł... Urnę z prochami syna przywiozłam do kraju. Odwiedzam go codziennie, zapalam znicze i patrzę na jego zdjęcie. Wierzę, że kiedy przyjdzie czas spotkamy się tam na górze... W każdym kącie mieszkania napotykam się na drobiazgi pozostawione czy też подарowane mi przez syna. I choć minął już ponad rok, trudno mi pogodzić się ze śmiercią syna. Świadomość, że Darek uratował innych ludzi daje mi siłę. Sama też wyraziłam zgodę na pobranie narządów. Noszę ją zawsze w portfelu.

JOANNA KARZYŃSKA

NIE ZAMKNEŁI DRZWI PRZED NOSEM I NIE POSZCZULI PSEM

W tym roku Jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej w Łąkorzu obchodzi stulecie swego istnienia. Jeden z druhów — Marek Bartkowski podjął się dość mozolnej pracy zebrania materiałów do monografii jednostki i zorganizowania wystawy, na której znalazły się prawdziwe historyczne perełki. — Również monografia, to prawdziwe pokłady wiedzy o łąkorskiej straży — opowiada ochotnik.

Podczas jubileuszowej jednostki Ochotniczych Straży Pożarnej, w których brałem udział, zawsze gdzieś pojawiał się temat konieczności podsumowania historii, dorobku danej jednostki, jej spisania i uwiecznienia. Tyle że często kończyło się na sugestii, a do samej realizacji nie dochodziło — opowiada Marek Bartkowski z Łąkorza. — Wiedząc, że taki jubileusz czeka naszą jednostkę, zacząłem zbierać informacje na temat jej historii z zamiarem napisania publikacji. Początkowo na własną rękę szukałem w internecie i bibliotekach cyfrowych. Następnie, wspomagając się wspomnieniami i informacjami uzyskanymi od obecnych i byłych druhów oraz ich rodzin, pomyślałem zaczął powoli raczkować — opowiada strażak.

CZĘSTO NAMOLNIE NACHODZIŁEM MIESZKAŃCÓW...

Łąkorz to miejscowość o wyjątkowo bogatej tożsamości rodzin, które zamieszkują wieś z dziada, pradziada. Tradycje i historia przekazywane są z ojca na syna, dlatego wiedza

o przeszłości jest wyjątkowo pielęgnowana. Druh Marek Bartkowski mówi, że tak jak strażak ochotnik społecznie pełni swoją służbę, tak mieszkańcy z własnej życzliwości i sentymentu do straży odpowiedzieli na odzew i udostępnili swoje rodzinne pamiątki, wspomnienia, posiadane materiały.

— Dzisiaj, kiedy monografia już ujrzała światło dzienne, nachodzi mnie refleksja nad wykonaną pracą i dziwię się, że gdy kolejny raz pukalem do drzwi naszych mieszkańców, nie zamknęli mi ich przed nosem i nie poszczuli psem, bo tak często i namolnie ich nachodziłem — śmieje się pan Marek. — Arobiłem to ze względu na posiadane przez nich ogromne zasoby interesującej wiedzy. Przy okazji tych działań zaczęły trafiać w moje ręce różne pamiątki materialne związane z historią łąkorskiej straży. Askoro mamy w Łąkorzu Muzeum Ziemi Lubawskiej i ochotniczą straż obchodzącą swój wielki jubileusz, to aż samo się prosiło, aby oprócz monografii powstała wystawa. Z pomocą w organizacji ekspozycji chętnie ruszyli koledzy dru-



Druh Marek Bartkowski podjął się przygotowania monografii OSO w Łąkorzu i zorganizowania wystawy na 100-lecie jednostki

howie Filip Marciniak, Andrzej Cherkowski i kustosz muzeum Jan Ostrowski — dodaje.

ORZEŁEK Z CZAPKI STRAŻACKIEJ ZGUBIONY W POŻARZE

Wśród perełek, które udało się odnaleźć i wyeksponować w Muzeum Lokalnym Ziemi Lubawskiej, znalazła się m.in. pruska kłamra z czasu zaborów, międzywojenny orzełek

z czapki strażackiej, znaleziony w miejscu akcji gaśniczej, zdjęcie ze sztandarem z lat 30. minionego wieku oraz fotografie z czasu okupacji. W ekspozycji znalazł się zbiór protokołów i sprawozdań z przełomu lat 40. i 50., oryginalne powojenne legitymacje i mundury oraz dużo więcej ciekawych eksponatów. Przy okazji wertowania dokumentów okazało się, że łąkorska jednostka jest dużo starsza niż obcho-

dzone oficjalnie w tym roku stulecie istnienia. Najstarsze odkryte zapiski o formacji pochodzą już z 1887 roku. Już wtedy działała w Łąkorzu drużyna ratownicza, która brała czynny udział w walce z pożarami. Informacja ta potwierdziła wcześniejsze domysły mówiące o tym, że w dużych miejscowościach, a do jakich zaliczany był Łąkorz, mieszkańcy organizowali drużyny do walki z ogniem.

REMIZA PRZY WIEJSKIM STAWIE O NAZWIE STANOCHA

Oficjalnie za początek działania jednostki staży pożarnej w Łąkorzu przyjmuje się lata 1923-1924, kiedy to za wolnej Polski jednostka została ponownie sformowana.

W okresie międzywojennym strażnica znajdowała się w budynku znajdującym się przy wiejskim stawie nazywanym Stanochą. W formacji służyło wtedy 20 ochotników. Na wyposażeniu w znajdowały się takie sprzęty jak sikawka na konnym wozie, węże, drabiny, linki, helmy, topory, a także przyrząd do suszenia węży oraz apteczka. W razie pożaru konie do wozu udostępniali miejscowi gospodarze, a za szybkie przyprowadzenie wierzchowca wypłacano im premię.

ALARMOWANO ZA POMOCĄ SZKOLNEGO DZWONKA

— Tuż przed rozpoczęciem wojny w 1939 roku w Łąkorzu działała także

Żeńska Jednostka Służby Pożarniczej. Była to jedna z trzech obok Nowego Miasta i Lubawy takich formacji w powiecie. Podczas II wojny, pod niemiecką okupacją, ochotników wyposażono w pierwszą motopompę „dekawkę”. Krótco po zakończeniu II wojny strażakom przydzielono ponemiecki samochód Phänomen Granit 25 z przyczepką do przewożenia sprzętu. Miejsce składowania narzędzi ratowniczych została stodoła przy szkole podstawowej. Alarmowanie strażaków odbywało się przy pomocy szkolnego dzwonka lub za pośrednictwem gońca albo trębacza sygnalisty — podsumowuje Marek Bartkowski.

WIELKĄ ROLĘ ODEGRALI MIESZKAŃCY ŁĄKORZA

— Monografia i wystawa zatytułowana „Historia Ochotniczej Straży Pożarnej w Łąkorzu” to kolejny bardzo ważny krok w poznawaniu historii naszej „Małej Ojczyzny”. Pełniąc rolę kustosa muzeum, mam wielką satysfakcję z zaangażowania grupy sympatyków lokalnego pożarnictwa i nie tylko. Wielką rolę w tworzeniu ekspozycji odegrali mieszkańcy, którzy przekazali do ekspozycji osobiste pamiątki i z szuflad trafiły do szerokiej publiczności. Jest to inicjatywa bezcenna, świadcząca o wysokiej kulturze historycznej naszych mieszkańców — uważa kustosz Jan Ostrowski.

STANISŁAW R. ULATOWSKI



Wystawę na stulecie jednostki z zaciekawieniem oglądają osoby w różnym wieku



Po zakończeniu II wojny strażacy otrzymali ponemiecki samochód Phänomen Granit 25

Są razem od 35 lat. Jest ich ponad 30, a łączy muzyka. Przetrwali trudne czasy, w tym pandemię. W sobotę 28 października Olsztyński Chór Collegium Baccalarum pod dykcją Agaty Wilińskiej dał koncert „Pięknie żyć” w Państwowej Szkole Muzycznej.

Fot. Sławomir Ostrowski



Jubileuszowy koncert „Pięknie żyć” Collegium Baccalarum pod dykcją Agaty Wilińskiej

Chodziłam na wszystkie koncerty chóru Collegium Baccalarum, sama śpiewałam w innym. Podziwiałam Agatę Wilińską, która wcześniej była nauczycielką moich dzieci w szkole muzycznej. I pewnego dnia poszłam na próbę — mówi Bogusława Hofman z Olsztyna, nauczycielka chemii. — Od pierwszej godziny poczułam się dobrze, poznałam niesłychanie życzliwych ludzi. Śpiewam już sześć lat. „Chemica”, choć ma duże doświadczenie pedagogiczne, przyznaje, że zaangażowanie dyrygentki, jej żar i pasja wpłynęły na podejście do zawodu.

— Dyrygentka spotykała się z nami nawet w dni wolne od pracy, stała się moją mentorką, zaczęłam się dużo bardziej angażować w swoją pracę. Agata Wilińska imponuje mi profesjonalizmem. Wszyscy mamy do niej pełne zaufanie.

Pani Bogusława podkreśla zalety takiego spędzania czasu: — Czerpię niesamowitą radość ze śpiewania.

OGÓRKOWA W PANDEMII

Siedem małżeństw w trzydziestoosobowym chorze to niezwykle wynik. Wśród tej siódemki najdłuższy staż mają Iwona i Waldemar Mackiewiczowie.

— Chóralna przygoda się zaczęła, gdy nasza córka miała 7 lat, a syn 4 lata. Śpiewanie stało się naszą pasją, która trwa już 35 lat. To ona nie pozwala nam się zestarzeć. Mentalnie czujemy się o wiele młodszy — podkreśla pani Iwona. Mąż dodaje: — Spotyka-

PIĘKNIE ŻYJĄ, BO ŚPIEWAJĄ



Iwona Mackiewicz od 35 lat śpiewa w chorze

my się nie tylko na próbach. Lubimy spędzać czas z chórzystami, bawić się i śmiać, ale gdy życie przynosi chwile trudne, zawsze możemy na siebie liczyć.

Pani Iwona potwierdza: — Nie mamy lepszych przyjaciół niż w chorze. Gdy byliśmy chorzy na covid, pomagało nam wielu znajomych. Powoli wracaliśmy do zdrowia i Magda z altów przywiozła nam zupełnie ogórkową, którą postawiła pod drzwiami, zadzwoniła i pojechała. Smak tej zupy pamiętamy do dziś...

— Nasze dzieci, gdy były małe, jeździły z nami na pierwsze obozy chóralne, a jak dorosły i wyszły z domu, ich miejsce zajął jeden z naszych wnuków Iggy, na co dzień mieszkający w Irlandii — opowiada pani Iwona. — Po raz pierwszy pojechał z nami na wyprawę chóralną do Włoch, gdy miał 10 lat. Potem już czekał na ko-

lejne wakacje, żeby z całym autokarem wspaniałych „cioć i superwujków”, podróżować po Europie. Był z nami na siedmiu wyprawach. Dzięki muzycznym podróżom jego polska rodzina powiększyła się o ponad trzydzieści cudownych osób.

Oboje mówią, że nie przypuszczali, że będzie to przygoda na całe życie.

— To coś najpiękniejszego, co nas spotkało — podkreśla pani Iwona. — Życie płynie, dzieci dorastają, opuszczają rodzinne gniazda, ludzie się starzeją i wielu z nich zostaje w kapiach przed telewizorem. A my nie, ale to dzieje się tylko dzięki naszej niezwyklej pasji i ciągłej potrzebie wspólnego śpiewania, gdzie naszą mistrzynią jest Agata Wilińska.

MUZYKA LEKIEM

— Motto koncertu „Pięknie żyć” przemówiło do naszych słuchaczy. Pod-



Dyrygentka odebrała wiele gratulacji, także od swoich uczniów

kreślali, że pokazaliśmy na sobotnim koncercie, jak pięknie żyjemy, pięknie śpiewamy — mówi Alina Borkowska, chórzystka z 23-letnim stażem. — Mąż mówi, że jak się wyśpię, jestem spokojniejsza. Muzyka nas koi, pomaga w trudnych chwilach. Wiedzą to już także moje wnuki, które przychodzą na koncerty.

Z WIDOWNI NA SCENĘ

Monika Czerepowicka na poprzednim jubileuszu siedziała na widowni, słuchała, jak chór śpiewa. Potem mówiła o swoich wrażeniach: — Dźwięki spływały na mnie, miałam dreszcze i marzyłam, by móc śpiewać z Collegium Baccalarum. I to marzenie się spełniło. Teraz dzielę pasję i radość śpiewania z innymi 30 osobami.

Została prezeską chóru, organizuje wydarzenia, pomaga w wielu sprawach. Honorowym pre-

zesem jest Wiesław Kubczak, zawsze gotowy do współpracy.

TO PIĄTY JUBILEUSZ

„Moją rolą jest nie tylko zafascynować chórzystów muzyką, ale dbać, by dobrze czuli się w grupie. Bez tego nie ma efektu” — tak dyrygentka Agata Wilińska mówiła już 20 lat temu studentce UWM, która napisała o Collegium Baccalarum pracę magisterską.

Efekt „zgranej grupy” pomógł także w pandemii. To był trudny czas dla kultury, zespół przetrwał go na zdalnych spotkaniach, a także... nagrywając teledysk. Wykorzystując przerwę w obostrzeniach covidowych, zaśpiewał latem w parku nad Łyną pieśń Henryka Mikołaja Góreckiego „Szeroka woda”. Za wykonanie m.in. tego utworu chór zdobył Grand Prix XVI Festiwalu „O Warmio moja miła” prezydenta Olsztyna.

Podczas jubileuszu życzenia składali chórowi m.in. Krzysztof Hołowczyc, Piotr Sołoduha z zespołu Enej, Artur Andrus, Michał Pepo, Magda Cielecka, oraz... Mikołaj Kopernik (w tej roli Jarosław Borodziuk). Artur Andrus życzył, by chór „zawsze śpiewał w cieple”, a Magda Cielecka śpiewała „sto lat”, ale stwierdziła, że chór zrobi to lepiej.

Agata Wilińska prowadzi chór od 26 lat, to był jej piąty jubileusz. — Staram się znaleźć złoty środek w wyborze repertuaru, by był ciekawy dla nas i słuchaczy. Zawsze podkreślałam dobroczynny wpływ śpiewu. Podczas śpiewania, niekiedy w czasie bardzo intensywnych prób, wyzwalają się w nas endorfiny, jesteśmy szczęśliwi. I to chciałam pokazać, budując program naszego jubileuszowego koncertu: śpiewając, pięknie żyjemy.

KIERUJEMY SIĘ POTRZEBAMI MIESZKAŃCÓW

— Bardzo się cieszę, że pracuję właśnie tutaj — mówi Paulina Zdanowicz, dyrektor Gminnego Centrum Kultury w Pilniku pod Lidzbarkiem Warmińskim. — To szczególne miejsce i wspaniały zespół, z którym możemy twórczo pracować.

Paulina Zdanowicz pracuje w Gminnym Centrum Kultury w Pilniku, które jest głównym ośrodkiem kultury gminy wiejskiej Lidzbark Warmiński od dwóch lat, ale już dała się poznać jako dobra organizatorka pracy tej placówki. Nie jest to łatwe, bo Gmina Lidzbark Warmiński jest duża i rozległa, i tak naprawdę nie ma wsi, która byłaby siedzibą władz samorządowych. Urząd mieści się w Lidzbarku Warmińskim, a GCK we wsi, która jest przedłużeniem ulicy Wiejskiej. Miejsce to jednak intensywnie przyciąga mieszkańców pobliskich miejscowości, bo panuje w nim znakomita atmosfera — to zasługa dyrekcji i wszystkich pracowników, ale też interesujących wydarzeń, które się tutaj odbywają.

— Staramy się, by w ofercie naszego Gminnego Centrum Kultury było zawsze coś oryginalnego, nietuzinkowego, wyróżniającego się dobrą jakością. Stąd między innymi, jeśli warsztaty czekolady — to tej dzięki, jeśli koncert (np. Antka Sojki i Janka Pęczaka) — to w połączeniu z Tapas Music Festival — opowiada Paulina Zdanowicz. — Oczywiście, co jest bardzo istotne, kierujemy się potrzebami mieszkańców. Rozmawiam z Kołami Gospodyń Wiejskich, opiekunami zespołów i świetlic. Jako zespół GCK w Pilniku udostępniamy ankiety dotyczące potrzeb mieszkańców poszczególnych miejscowości naszej Gminy. Zbieramy informacje i na ich podstawie planujemy kolejne działania. Dla mnie największą satysfakcją, radością i motywacją jest zadowolenie uczestników naszych poszczególnych inicjatyw. Jestem też otwarta na rozmowę, lubię czerpać z doświadczeń innych osób, a ewentualną krytykę traktuję jako wskazówkę i staram się zawsze wychodzić naprzeciw oczekiwaniom mieszkańców. Trzeba dodać, że mieszkańcy Gmi-



II
GMINNE CENTRUM
KULTURY
W PILNIKU
TO SZCZEGÓLNE
MIEJSCE
I WSPANIAŁY
ZESPÓŁ
— MÓWI
DYREKTOR
PAULINA
ZDANOWICZ.

ny Lidzbark Warmiński są bardzo otwarci na nasze propozycje. Ważna jest synergia między nami, mieszkańcami i władzami samorządowymi, wójtem Fabianem Andrukajtis, który bardzo wspiera działania kulturalne.

Najwyraźniej to podejście sprawdza się znakomicie, bo Gminne Centrum Kultury w Pilniku żyje.

Tak jak w innych ośrodkach tego typu, odbywają się tutaj koncerty, spotkania i warsztaty. Funkcjonują pracownie, m.in. wokalna, gry na instrumentach czy plastyczna. Poza tym przy GCK działa Reprezentacyjna Orkiestra Dęta Gminy Lidzbark Warmiński, Kapela ludowa Rogóżanie i Zespół ludowy Furman, którzy właśnie nagrywają swoją pierwszą wspólną płytę.

Warto wspomnieć, że Gminne Centrum Kultury w Pilniku prowadzi swoje działania także w świetlicach wiejskich, a jest ich prawie 20!

— Zawsze przed wakacjami i feriami zimowymi przygotowujemy dla nich ofertę animacyjną — mówi

Paulina Zdanowicz. — Prowadzimy na zmianę warsztaty, gry, zabawy twórcze. Staramy się, aby te spotkania były atrakcyjne. Moim zadaniem jako nowej dyrektor GCK w Pilniku była także aktywizacja mieszkańców po okresie pandemii. Myślę, że mnie i pracownikom Centrum się to udaje. Dowodem jest między innymi pełna sala podczas organizowanych przez nas wydarzeń kulturalnych. Zdarza się wejść, bo pojawiają się także mieszkańcy miejscowości spoza naszej Gminy, takich jak: Bartoszyce, Dobrze Miasto, Górowo Iławeckie, a podczas imprez plenerowych czasem nawet Gdańsk, Warszawa oraz oczywiście Lidzbark Warmiński. Bardzo nas to cieszy, bo to znaczy, że zmierzamy w dobrym kierunku.

W kalendarzu GCK w Pilniku na chwilę obecną są trzy sztandarowe wydarzenia. To otwierający sezon wydarzeń plenerowych Gminny Dzień Dziecka, zamykający sezon letni Dożynki Gminne organizowane

na dużym boisku przy Centrum oraz uwielbiany przez wielu mieszkańców i gości z zewnątrz Festiwal Ziół w Blankach. To ostatnie wydarzenie GCK organizuje ze Stowarzyszeniem Babki Zielarki z Blanek, które tę imprezę zainicjowały i organizują ją od 6 lat.

— W tym przypadku jesteśmy współorganizatorem — wyjaśnia dyrektor GCK. — Zdrowe życie i żywność, zioła, natura, ekologia są mi bardzo bliskie, dlatego między innymi wspieramy takie wydarzenia.

Paulina Zdanowicz, choć urodziła się w Łomży, czuje się lidzbarską — to tutaj mieszka jej rodzina, to tutaj spędziła większość swojego życia. Jeszcze w czasie studiów (studia w Toruniu) zainteresowała ją, raczkująca wówczas w Polsce, Międzynarodowa Sieć Miast Cittaslow. Temat stał się jej na tyle bliski, że napisała na ten temat pracę magisterską. Później jej fragmenty opublikował, wychodzący razem z „Gazetą Olsztyńską”, tygodnik „Gazeta Lidzbarska”.

— I wtedy, i teraz bliska mi jest idea Cittaslow — zwierza się dyrektor GCK. — Wiem, to może dziwnie brzmi z ust osoby, która zajmuje się organizacją dużych imprez, żyjącą aktywnie, ale jestem zwolenniczką balansu, równowagi w życiu. Staram się to realizować w życiu, zarażać tą postawą swoją rodzinę. Wiem, jak ważne są chwile wytchnienia, podczas których rodzą się nowe kreatywne pomysły. Wypoczęty umysł zupełnie inaczej pracuje, to korzyść także dla naszej pracy zawodowej. Często o tym zapominamy. Kiedy wróciłam po studiach do Lidzbarka Warmińskiego, jeszcze tego tak nie doceniałam, ale z czasem zrozumiałam, jak ważna jest równowaga w życiu, dlatego cieszę się, że mogę pracować właśnie tutaj. Z jednej strony bardzo dużo się u nas dzieje, z drugiej nasza siedziba znajduje się poza miastem, otacza nas zielen, mamy duże boisko, przestrzeń do działania.

Warto dodać, że Paulina Zdanowicz była aktywna od zawsze. Już w szkole angażowała się w orga-

nizację wycieczek klasowych. Podczas studiów rok urlopu dziekańskiego spędziła w Irlandii, by pracować, ale też w praktyce zgłębiać zagadnienia geograficzne, a także realizować swoją pasję, jaką są również podróże. Jej pierwsza praca w Lidzbarku Warmińskim, w promocji Urzędu Miasta, także związana była z organizacją wydarzeń kulturalnych i tworzeniem marki miejscowości.

Kilka lat temu z razem z mężem Bartkiem Zdanowiczem (w tej chwili dyrektor Kętrzyńskiego Domu Kultury i radny miejski w Lidzbarku Warmińskim) powołali fundację, która między innymi działa na rzecz osób wykluczonych, integracji międzypokoleniowej czy kreatywnych form spędzania czasu wolnego, podejmuje tematy związane z ochroną środowiska naturalnego, organizuje warsztaty wokalne, fotograficzne, ale też wydarzenia, takie jak koncert charytatywny, Lidzbarski Wieczór Seniora czy Dzień Babci i Dziadka.

— Fundacja Zdanowicz Be Creative Kreatywna Moc Pomagania powstała w 2019 roku i działa na wielu przestrzeniach — opowiada Paulina. — W tej chwili jesteśmy z mężem jedynie fundatorami, ale nowy zarząd nadal aktywnie działa, co nas cieszy, bo fundacja jest naszym dzieckiem.

A jak już mówimy o dziecku, to trzeba wspomnieć o Mikołaju — sześcioletnim synku Pauliny i Bartka Zdanowiczów.

— Myślę, że macierzyństwo miało ogromny wpływ na moje późniejsze działania — mówi lidzbarszczanka. — Kiedy zostałam mamą, zaczęłam fotografować swojego synka, później otworzyłam studio fotograficzne. Sesje rodzinne i dziecięce należały do moich ulubionych, ale też wtedy zrodziła się nasza fundacja, będąca wynikiem chęci pomagania innym, podejmowania działań na rzecz lokalnej społeczności. **EWA LUBIŃSKA**

Krzyżówka klasyczna z hasłem

[illegible]

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 33, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3	4	5		6	7	8		9	10	11	12	13	14	15		16	17	18		19	20	21
22	23		24	25	26		27	28	29	30	31	32	33											

POZIOMO: 13) plazma na ścianie; 14) rowy na linii frontu; 16) zgłaszają się z własnej woli; 17) plamka na dalmatyńczyku; 18) Sm dla chemika; 19) odbijana w badmintonie; 20) ojczyzna Kierkegaarda; 21) kontrakt handlowy; 22) dawny warsztat drukarski; 24) hipnotyczny stan; 25) cios powalający rywalą w boksie; 30) ludzie niezwykle uzdolnieni; 33) mużułmański post; 36) Cruz, aktorka hiszpańska; 38) ciągnie wilka do lasu; 39) włoska marka ciężarówek; 40) powieść Dostojewskiego; 41) minimalna, wymagana ilość psów; 42) mieszkanka stolicy Abchazji; 44) pierwiastek chemiczny Kr; 46) znawca języka i kultury Arabów; 48) Lincoln, były prezydent USA; 52) dwa na

boisko do basketu; 55) kalamarnice inaczej; 58) rześisty deszcz; 59) polski producent rowerów; 60) siedziba władz Rosji; 61) metalowy pręt do pieczenia mięsa nad ogniem; 62) warzywo na ćwikle; 64) podobni do siebie bracia; 65) rodzaj werandy; 66) Nicolae, były prezydent Rumunii.

PIONOWO: 1) niezbędny w jadalni; 2) schodowe lub dla ptaków; 3) róże i fiołki; 4) ludowy taniec węgierski; 5) materiał dla stolarza; 6) polska telewizja ze słoneczkiem; 7) pomarańcza lub grejpfrut; 8) forma protestu; 9) ukrywanie; 10) kawiarniany mebel; 11) pierwsza kromka z chleba, przylepka; 12) naczynie krwionośne; 15) deklinacja; 22) kościelny muzyk; 23) małe psy z

Meksyku; 26) ślepotą kolorów; 27) wstydlivi, lęklivi; 28) krótki, lekki sen; 29) szpitalny oddział wewnętrzny; 31) inaczej kurcz; 32) tarcza Zeusa; 34) kupowane u pszczelarza; 35) ujemne saldo na koncie; 36) główna w komputerze; 37) waluta Erytrei; 43) maskowanie czołgu; 45) niejeden w autobusie; 47) kancelaria rektora; 49) koński śmiech; 50) Poświatowska, poetka; 51) pracuje na przejściu granicznym; 52) wschodni sport walki; 53) imię Hemingwaya, pisarza; 54) przejaw radości; 56) największe miasto wyspy Vanua Levu; 57) kółcasty krzew owocowy; 60) kraj z Hawana; 63) dwutaktowy chód konia.

SUDOKU

3	4	2				7	8	
9					8			
	8		7			2		
		6	2	9			4	7
7			6		5		9	
	9			7				8
4	7		8	5			1	3
				1	7			
5							7	

1334

		5				2		
		7			1		9	4
1			8	5	9	6		
			5	4			3	
		8	9	2			1	5
		9	7			4		
	9			6			5	
8		6	1		5	3	4	
			4	8		9		6

1335

3		4		2	7			
7				6	3	5		4
					1		7	2
		5			2		6	9
	6	7	8			2		
	3	8				1	5	7
	9	1		7				8
	2		1		8			
	7	3				9		

1336

NAJWAŻNIEJSZA JEST WSPÓŁPRACA

Bez współpracy Caritas Polska z firmami nie byłoby długofalowych programów wsparcia seniorów czy jadłodajni. Tylko w tym roku Caritas pomagała ofiarom powodzi w Ukrainie po wysadzeniu tamy na Dnieprze, trzęsienia ziemi w Syrii i Turcji oraz w Maroku czy katastrofalnej powodzi w Słowenii.

Około 80 proc. środków, jakie Caritas Polska otrzymuje w postaci darowizn, pochodzi od indywidualnych darczyńców. 20 proc. to środki od firm. W ubiegłym roku wartość tej pomocy – zarówno finansowej, jak i rzeczowej – udzielonej Caritasowi przez partnerów biznesowych była rekordowa i sięgnęła 51 mln zł, co wiązało się m.in. z wybuchem wojny w Ukrainie. – Krótkoterminowa pomoc przy kryzysach humanitarnych jest oczywiście ważna i bardzo potrzebna. Jednak to długofalowe wsparcie ze strony firm pozwala nam prowadzić projekty o szerszej skali, w których możemy długoterminowo pomagać osobom wykluczonym, seniorom czy dzieciom – mówi Maja Winiarska, koordynatorka ds. współpracy z partnerami, Caritas Polska. Jak wskazuje, to właśnie dzięki wsparciu biznesu istnieją m.in. programy wsparcia żywnościowego dla najuboższych seniorów i jadłodajnie Caritas, z których codziennie korzysta nawet kilka tysięcy osób potrzebujących.

– W związku z kryzysem w Ukrainie ubiegły rok był dla nas rekordowy pod względem współpracy z biznesem i liczby indywidualnych darczyńców. Zawsze jest tak, że kiedy mamy jakiś kryzys – czy to w Polsce, czy gdzieś na świecie – wówczas wsparcie płynie w sposób naturalny – mówi agencji Małgorzata Jarosz-Jarszewska, zastępca dyrektora Caritas Polska. – Kiedy działamy zgodnie z planem, to wsparcie trochę maleje, do czego w tym roku przyczynia się też sytuacja ekonomiczna przedsiębiorstw i pewna powściągliwość po tych wielkich darowiznach, które były w zeszłym roku. Wiemy, że biznes bezpośrednio mocno wspierał uchodźców z Ukrainy i to naturalne, że teraz angażuje się trochę mniej.

Caritas jest największą i jedną z najlepiej rozpoznawalnych organizacji



Fot. Caritas Polska

Caritas od początku napaści Rosji na Ukrainę pomagał uchodźcom

dobroczynnych w Polsce. Tylko w tym roku odpowiedziała w trybie interwencyjnym m.in. na powódź w Ukrainie po wysadzeniu tamy na Dnieprze, trzęsienie ziemi w Syrii i Turcji oraz w Maroku czy katastrofalną powódź w Słowenii. Drugi obszar działalności Caritasu to projekty stałe, długofalowe, zapewniające bezpośrednią pomoc potrzebującym grupom społecznym. Należy do nich m.in. pomoc żywnościowa, czyli działalność, z którą najczęściej jest kojarzony Caritas.

ORGANIZACJA PODAJE, ŻE W POLSCE OK. 2,5 PROC. LUDZI JEST NARAŻONYCH NA NIEDOŻYWIENIE. TO M.IN. SENIORZY, OSOBY WYKLUCZONE SPOŁECZNIE, A SZCZEGÓLNIE BEZDOMNI, RODZINY WIELODZIEDNE I ROZBITE, A TAKŻE UCHODŹCY. TO WŁAŚNIE TE GRUPY SĄ WSPIERANE PRZEZ LICZNE PLACÓWKI PROWADZONE PRZEZ CARITAS, W TYM M.IN. DOMY POMOCY SPOŁECZNEJ, DOMY SAMOTNEJ MATKI CZY JADŁODAJNIE. Z TYCH OSTATNICH KORZYSTA W POLSCE



Fot. pixabay.com

Mamy szybko starzejące się społeczeństwo. W 2050 roku już średnio co trzecia osoba będzie w wieku 65 lat i więcej. Co 10. osoba będzie mieć powyżej 80 lat

CORAZ WIĘCEJ OSÓB – NIEKTÓRE PRZYJMUJĄ DZIENNIE OD KILKUSET DO KILKU TYSIĘCY POTRZEBUJĄCYCH.

– Jako organizacja dobroczynna skupiamy się na osobach najbardziej potrzebujących. Teraz priorytetem są seniorzy, ponieważ mamy szybko

starzejące się społeczeństwo. W 2050 roku już średnio co trzecia osoba będzie w wieku 65 lat i więcej, więc potrzeby będą rosły. Co 10. osoba będzie mieć powyżej 80 lat, co oznacza, że bardzo potrzebna będzie również opieka długoterminowa – mówi Małgorzata Jarosz-Jarszewska. – Cały czas, niezmiennie w obszarze naszego wsparcia są również dzieci, m.in. z rodzin ubogich, tam gdzie jest niepełnosprawność czy choroba. W tym momencie mamy też całą grupę uchodźców z Ukrainy. Przy Caritasie pozostaną te osoby, które same sobie nie poradzą i potrzebne będzie im wsparcie.

W UBIEGŁYM ROKU KWOTA POMOCY FINANSOWO-RZECZOWEJ UDZIELONEJ CARITASOWI PRZEZ PARTNERÓW BIZNESOWYCH WYNIOSŁA REKORDOWE 51 MLN ZŁ. WSPARCIA FINANSOWEGO NA DZIAŁALNOŚĆ CHARYTATYWNĄ FIRMY UDZIELAŁY ORGANIZACJI POPRZEZ WPŁATY NA KONTO, SPECJALNE PODSTRONY DLA PRACOWNIKÓW ALBO WE WSPÓŁPRACY

Z BANKAMI, WYKORZYSTUJĄC MECHANIZMY MIKRODONACJI.

Natomiast w ramach pomocy rzeczowej partnerzy biznesowi przekazywali przede wszystkim żywność o długim terminie przydatności, artykuły higieniczne, ciepłą odzież, a także leki i urządzenia, takie jak generatory prądu.

– Firmy bardzo chętnie organizują się w pomoc. Przy większych kryzysach humanitarnych na początek jest to zwykle pomoc doraźna, tu i teraz, ale z czasem angażują się też w projekty długofalowe, w postaci darowizn finansowych lub rzeczowych. Udzielają także wsparcia merytorycznego podczas prowadzenia wspólnych warsztatów albo poprzez wolontariat pracowniczy, w ramach którego możemy poprosić o pomoc podczas przygotowywania różnych akcji, tak jak chociażby w zeszłym roku dla Ukrainy – mówi Maja Winiarska.

Jak dodaje, to właśnie wieloletnia współpraca z biznesem pozwala organizacji realizować projekty długofalowe, które zapewniają realną pomoc poszczególnym grupom społecznym. Przykładem są chociażby wspomniane jadłodajnie, które istnieją właśnie dzięki wsparciu partnerów biznesowych. Jednym z nich jest Lidl Polska – dzięki wsparciu tego partnera liczba jadłodajni Caritasu ma wzrosnąć z obecnych 74 do 80 na koniec tego roku.

– Dla organizacji charytatywnych to długofalowe wsparcie jest bardzo ważne – podkreśla Maja Winiarska. – Krótkoterminowa pomoc przy kryzysach humanitarnych jest oczywiście bardzo potrzebna, ale wsparcie długofalowe pozwala nam prowadzić projekty o szerszej skali, w których możemy długoterminowo wspierać m.in. seniorów, dzieci, osoby wykluczone. To jest istotne, żeby móc to rozplanować w czasie.

ŹRÓDŁO: NEWSERIA.PL, OPR. BAR

JEŚLI CHCESZ POMÓC
CARITAS ARCHIDIECEZJI WARMIŃSKIEJ
ADRES: UL. GRUNWALDZKA 45, 10-125 OLSZTYN
TELEFON: +48 89 523 64 02
FAX: +48 89 523 64 02
E-MAIL: OLSZTYN@CARITAS.PL
STRONA WWW: WWW.OLSZTYN.CARITAS.PL

NIEZDROWE PRZESTAWIANIE ZEGARA...

Nie dalej jak kilka dni temu znowu majstrowaliśmy przy zegarach, zegarkach i wszystkim, co wskazuje czas. Nie wiem, jak reszta społeczeństwa, ale ja do dziś — przestawiwszy wszystkie swoje zegarki na czas zimowy — wciąż nie przestawiłam własnego zegara biologicznego...

Jak się okazuje, wcale nie jestem w tym swoim zapóźnieniu odosobniona. Badania wykazały bowiem, że zmiana czasu może mieć wpływ zarówno na zdrowie fizyczne, jak i psychiczne.

Niby w ramach przygotowań do chłodniejszych zimowych miesięcy — akurat zyskujemy, bo cofając wskazówki zegara, otrzymujemy dodatkową godzinę snu. Zatem i cały dzień 29 października 2023 mógł jawić się obiecująco. Tymczasem system przestawiania zegarków dwa razy w roku od lat budzi coraz większe kontrowersje. W 2019 r. Parlament Europejski głosował za zniesieniem zmiany czasu po tym, jak badanie wykazało, że 84 proc. mieszkańców krajów, które wprowadziły czas letni, chciałoby jego zaprzestania.

NIE ZA BARDZO NA ZDROWIE

Zmiana czasu to nie tylko kwestia zegarmistrzowska. Wiąże się z nią również problemy zdrowotne — niektóre badania wykazały, że zakłóca ona naturalne cykle snu organizmu, co może mieć wpływ zarówno na zdrowie fizyczne, jak i psychiczne. Według Mayo Clinic ludzki mózg posiada zegar biologiczny, zwany także rytmem dobowym, działający w cyklu 24-godzinny. Niezależnie od tego, czy zyskujemy dodatkową godzinę snu, czy ją wiosną tracimy — powoduje to zakłócenie cyklu snu i niektórym osobom może być trudno powrócić do normalnego harmonogramu. Zaburzony sen może również potencjalnie prowadzić do większego ryzyka chorób układu krążenia.

W badaniu z 2019 r. naukowcy z Harvard Medical School i Massachusetts General Hospital zbadali wpływ niedoboru snu na choroby serca u myszy. Odkryli, że po 16 tygodniach u myszy, których cykle snu zostały zakłócone, rozwinęły się większe blaszki tętnicze w porównaniu z myszami o normal-



nych wzorcach snu. Myszy z niedoborem snu miały także dwukrotnie wyższy poziom niektórych białych krwinek w krążeniu i mniejsze ilości hipokretyny, hormonu odgrywającego kluczową rolę w regulacji stanów snu i czuwania. — Wydaje się, że jest to najbardziej bezpośrednia jak dotąd demonstracja powiązań molekularnych łączących czynniki ryzyka krwi i układu sercowo-naczyniowego z prawidłowym snem — powiedział w podsumowaniu dr Michael Twery, dyrektor Narodowego Centrum Badań nad Zaburzeniami Snu przy National Heart, Lung and Blood Institute w USA.

Z kolei utrata godziny snu podczas wiosennej zmiany czasu wiąże się ze wzrostem liczby zawałów serca i udarów mózgu. Szpitale na całym świecie odnotowują co roku 24-procentowy wzrost liczby wizyt z powodu zawału serca w poniedziałek po przesunięciu zegara do przodu.

Badania wykazały również wzrost liczby wypadków samochodowych, gdy samochody wracają do ruchu w chłodniejszych miesiącach, w miarę dostosowywania się kierowców do zmiany czasu. Według danych Zurich Insurance kierowcy są bardziej narażeni na wypadki w listopadzie między godziną 16 a 19, ponieważ wieczorem wcześniej robi się ciemno. Po zmianie czasu firma odnotowała wzrost liczby

wypadków w tym czasie o 10–15 proc. w porównaniu z resztą dnia.

ZAKŁÓCENIA SNU

Zmiana czasu może również wpływać na harmonogram snu, co z kolei może wpływać na nasz nastrój i zdolność koncentracji. Ta zmiana może oznaczać, że kładziemy się spać i budzimy się wcześniej lub później niż zwykle, a zakłócenie może prowadzić do bezsenności lub przerwania snu. I choć te problemy są zwykle przejściowe — trwają kilka dni lub tygodni — mogą powodować uczucie zmęczenia i zagubienia. A zmęczenie może również prowadzić do wypadków. Badanie 732 000 wypadków samochodowych w ciągu dwóch dekad wykazało, że coroczne przejście na czas letni wiąże się z 6 proc. wzrostem liczby śmiertelnych wypadków samochodowych w tym tygodniu.

RYZYKO CHOROBY UKŁADU KRĄŻENIA

Według niektórych badań zaburzenie naszego rytmu dobowego może być również powiązane z chorobami serca, chociaż dokładna przyczyna nie jest znana. Przegląd badań wykazał, że ryzyko zawału serca wzrosło „skromnie, ale znacząco” po przejściu na czas letni wiosną, ale nie w przypadku zmiany czasu na zimowy. Według naukowców nagła zmiana „cyklu snu i czuwania” została powiązana ze stanem zapalnym i brakiem

równowagi w układzie nerwowym. Inne badanie wykazało, że przejście na czas letni wiąże się z większym ryzykiem chorób układu krążenia, problemów ze zdrowiem psychicznym i zaburzeń układu odpornościowego.

A ZDROWIE PSYCHICZNE?

Gdy jesienią cofniemy zegary, rano dostajemy dodatkową godzinę światła dziennego — trwa to jednak tylko kilka tygodni, zanim dni się skrócą, a wschód słońca będzie coraz późniejszy. W najkrótszy dzień w roku, 21 grudnia, na naszej półkuli cieszymy się słońcem przez mniej niż osiem godzin...

Te długie godziny ciemności mogą u niektórych osób powodować obniżenie nastroju i depresję, a także zmęczenie, bóle mięśni i osłabienie kości z powodu braku witaminy D spowodowanej brakiem ekspozycji na słońce.

U niektórych osób w wyniku krótszych dni występują także sezonowe zaburzenia afektywne (SAD). Według NHS objawy SAD obejmują utrzymujący się niski nastrój, utratę przyjemności lub zainteresowania

normalnymi codziennymi czynnościami, drażliwość, poczucie rozpacz lub poczucia winy oraz dłuższy niż zwykle sen. Psychiatrzy twierdzą, że brak światła słonecznego może spowodować nieprawidłowe działanie części mózgu zwanej podwzgórzem, co może wpływać na produkcję melatoniny (hormonu snu) i serotoniny (hormonu nastroju), a także na rytm dobowy organizmu. Odczuwają to szczególnie osoby, które cierpią z powodu problemów psychicznych, choćby depresji. Badanie przeprowadzone w USA wykazało 11 proc. wzrost liczby epizodów depresyjnych podczas przejścia z czasu letniego na zimowy.

CO ROBIĆ?

Czy do takiej zmiany czasu dwa razy w roku można się jakoś przygotować? Jak zarządzać tą zmianą czasu, ale także rytmu naszego życia?

*Zaczerpnij świeżego powietrza

Wychodzenie na zewnątrz i częste ćwiczenia to przydatne sposoby na zresetowanie wewnętrznego zegara biologicznego.

Wyjście na spacer zaraz po przebudzeniu może pomóc nam przyzwyczaić się do dnia po zmianie czasu.

*Unikaj kofeiny

Stymulanty, takie jak kofeina, mogą nie pozwalać zasnąć i zaburzać naturalną równowagę między snem a jawą. Kto ma problemy ze snem w nocy, pomocne może być unikanie kawy po południu.

*Ogranicz światło przed snem

Ekspozycja na sztuczne światło w nocy może zakłócać rytm dobowy. Staraj się unikać przed snem używania urządzeń elektronicznych emitujących niebieskie światło, takich jak telefony i laptopy.

*Drzemki powinny być krótkie i wczesnopołudniowe

Kiedy czujemy się zmęczeni, kusi nas, by się zdrzemnąć — jednak dłuższe drzemki lub drzemki później w ciągu dnia mogą oznaczać, że w nocy będziemy mieć problemy ze snem. Jeśli się zdrzemniemy, pamiętajmy, by była ona krótka i trwała około 20 minut.

*Przestrzegaj spójnego harmonogramu snu

Trzymanie się określonej pory snu lub porannego budzenia może pomóc organizmowi dostosować się do stabilnego rytmu dobowego. Przygotuj swoją sypialnię na spokojny sen, ustawiając ją w ciemności i komforcie. Spróbuj zrehabilitować się przed snem, na przykład biorąc kąpiel lub czytając książkę. A jeśli masz problemy ze zdrowiem psychicznym, cierpisz na depresję, stany lękowe lub inne zaburzenia psychiczne — szukaj pomocy.

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA

Roman Łesiów
UROLOG

- leczenie zachowawcze i operacyjne
- USG układu moczowego
- cystoskopia, zabiegi operacyjne
- uroflometria

rejestracja Olsztyn, od godz. 13⁰⁰
Lancet 89 535 72 80
al. Wojska Polskiego 39

NEUROLOG
BEATA NOWAK
specjalista neurolog

poniedziałek 10:00-13:00
czwartek 10:00-13:00

Rejestracja tel. 89 534 23 33
w godz. 10:00-18:00

Olsztyn, ul. Pana Tadeusza 6
PANTAMED

Dr n. med.
JACEK NOWAK
specjalista chirurgii ogólnej
i naczyniowej

PRZYJMUJE: poniedziałek-piątek 16.00-18.30

REJESTRACJA TEL. w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰
tel. 89 534 23 33

Olsztyn
ul. Pana Tadeusza 6 (PANTAMED)

3 LISTOPADA**Koncert kameralny La Sensible
- Muzyka Dawna****Olsztyn**

W eteryczny świat repertuaru

XVI- i XVII-wiecznego wprowadzi nas kwartet La sensible

w składzie: Helena Bregar

– śpiew, gitara renesansowa,

taniec, Klaudyna Żołnerek

– lutnia, teorb, Maria Wilgos

– gitara barokowa, śpiew, Anna Cierpisz – wiolonczela barokowa, viola da gamba.

W drugiej części koncertu słuchacze staną się częścią tego wydarzenia, bowiem wykonawczynie poprowadzą warsztaty z tańca dawnego na estradzie Filharmonii. Doświadczenie taneczne nie jest wymagane – artystki zapraszają wszystkich uczestników koncertu.

Kwartet La Sensible w składzie:

Helena Bregar – śpiew, gitara renesansowa, taniec

Klaudyna Żołnerek – lutnia, teorb

Maria Wilgos – gitara barokowa, śpiew

Anna Cierpisz – wiolonczela barokowa, viola da gamba

W programie koncertu utwory kompozytorów m.in.:

Marc-Antoine Charpentier

Joseph Chabanceau de la Barre

Pierre Guédron, Antoine Forqueray

Godz. 19.00, Filharmonia Warmińsko-Mazurska im. Feliksa Nowowiejskiego w Olsztynie, ul. Głowackiego 1.



Fot. mat.org

3 LISTOPADA**Koncert emocean drive i Psycho Pigeon****Olsztyn**

W LAS zagospodzą dwie nowości muzyczne:

» emocean drive (podziemny chill punk)

Dużo energii, pozytywny vibe, hitowe refreny, ale z daleka od mainstreamu. Animowany skład ma na koncie debiutancki album All the Pretty Songs dostępny na wszystkich serwisach streamingowych.

» Psycho Pigeon (electronic rock)

Muzyczna nowość, która powstała z połączenia trzech różnych światów:

•Elektronika: pulsujący rytm EDM, mroczna estetyka Rave oraz nostalgiczne brzmienia Synthwave i Post-punk to składniki muzycznego miks tego duetu, który nieustannie przekracza granice gatunków.

• Cyberpunk: ich piosenki to opowieści o życiu mieszkańców wielkich metropolii, ich marzeniach, problemach i buntach.

• Rock&Roll: Wszystko to przeplata się z klasycznymi rockowymi i metalowymi wzorcami, brzmiącymi w tej oprawie unikatowo i świeżo.

Godz. 21.00, Pub Las, ul. Prosta 38.

4 LISTOPADA**Premiera gry MONOPOLY OLSZTYN****Olsztyn**

2023 rok to szczególny czas dla Olsztyna. Przez cały rok świętujemy 550. urodziny Mikołaja Kopernika, a na przełomie października i listopada 670 lat miasta.

W te ważne wydarzenia wpisuje się premiera olsztyńskiej edycji legendarnej gry Monopoly! W programie prezentacja pól, ogromna plansza do wspólnej gry, zabawy i animacje dla całych rodzin oraz oczywiście przepyszny tort z okazji urodzin Olsztyna!

Godz. 14.00, Galeria Warmińska, ul. Tuwima 26.

4 LISTOPADA**Stand-up: Marlena Mysza****Olsztyn**

Marlena Mysza wystąpi dla z was ze swoim najnowszym programem „Głowa do góry”.

Nowy program to przede wszystkim podróż do codziennego życia Marleny:



Fot. mat.org

występów, treningów, występów, treningów i... czytania książek. Nie zabraknie w nim pikantnych miłosnych opowieści, wyścigów samochodowych i oczywiście grubego hajsu - monety zajmują zdecydowanie więcej miejsca w portfelu.

Godz. 17.30, Pub Sowa, ul. Zamkowa 2A.

4 LISTOPADA**Spacer ze Stawomirem Skowronkiem
„Szlakiem lidzbarskich pomników”****Lidzbark Warmiński**

Na spacerze ze Stawomirem Skowronkiem prześledzimy losy lidzbarskich monumentów. Zobaczymy istniejące, wspomniemy zniszczone, zastanowimy się czy ich losy były właściwe. Przejdziemy od Oranżerii Kultury przez Cmentarz Komunalny, dawny kościół ewangelicki do Rynku, aby wspomnieć dawnych mieszkańców Lidzbarka Warmińskiego i ich pomniki.

Godz. 12.00, Oranżeria Kultury, ul. Krasickiego 2.

4 LISTOPADA**VIII Festiwal Mendelsohna****Olsztyn**

Rozmowa z Ishbel Szatrawską o jej najnowszej książce pt.

„Toń”. Autorka brawurowego dramatu „Żywo i śmierć pana Hersha Liebkina z Sacramento w stanie Kalifornia” tym razem proponuje czytelnikom powieść osadzoną w wojennych i po-wojennych realiach mazurskich. Od upadku Prus Wschodnich i ich stolicy Königsbergu, poprzez bezprawie i chaos pierwszych lat na tzw. Ziemiach Odzyskanych, po współczesność i kryzys humanitarny na granicy polsko-białoruskiej. Tylko odwrotnie, burząc chronologię, stereotypy i literackie przyzwyczajenia. Realizm czy budowanie nowej mitologii? Diagnoza mazurskiego fatum? Z pewnością poruszający obraz splątanych ludzkich losów i niezawinionego cierpienia. Rozmowę poprowadzi Joanna Wilengowska.

Godz. 16.00, Dom Mendelsohna, ul. Zyndrama z Maszkowic 2.

5 LISTOPADA**Projekt Steńczyk-Grechuta****Olsztyn**

„Steńczyk/Grechuta”, to

projekt, w którym usłyszycie Państwo imponująco odświeżone i na

nowo zaaranżowane piosenki z repertuaru wyjątkowego mistrza, Marka Grechuty. Tomasz Steńczyk, zdobywca głównych nagród najważniejszych festiwali piosenki artystycznej, razem z wybitnymi muzykami jazzowymi, tworzą nową, pełną wdzięku, urzekającą muzyczną ucztę, stworzoną z tych niezapomnianych utworów.

Godz. 20.00, Browar Warmia, ul. Nowowiejskiego 15.



Fot. mat.org

7 LISTOPADA**Indialucia-Grindar Udupa****Olsztyn**

Zapraszamy na niezapomnianą podróż muzyczną w rejon gorącej Hiszpanii oraz słonecznych Indii.

INDIALUCIA akustycznie to muzyczny duet znakomitego gitarzysty Michała Czachowskiego oraz mistrza indyjskich instrumentów perkusyjnych Giridhar Udupa.

Artyści zaprezentują autorskie kompozycje muzyczne, które w mistrzowski sposób łączą bogactwo i różnorodność kultur Wschodu i Południa – Indii i Andaluzji.

Muzyczną ucztę dopełni TANIEC FLAMENCO w wykonaniu Anny Mendak („Samira”).

INDIALUCIA trio to: Michał Czachowski (gitara flamenco, sitar, cajn), Giridhar Udupa (ghatam, konnakol, kanjira), Anna Mendak (taniec flamenco).

Godz. 18.30, Pub Sowa, ul. Zamkowa 2A.



Fot. mat.org

7 LISTOPADA**Wykład ks. Przemysława „Kawy”
Kaweckiego SDB****Lidzbark Warmiński**

Druka Wojna Światowa

przetoczyła się przez

Warmię zimą i wiosną

1945 r., a jej wydarze-

nia miały przebieg gwałtowny, burzliwy i niejednokrotnie tragiczny. Pozostało tu do dziś wiele frapujących śladów i pamiątek wojennych: Kwatera „Wilczy Szaniec”, kompleks w Mamerkach), Pozycja Olsztyńska, wiele pojedynczych bunkrów, schronów i stanowisk bojowych, liczne pojazdy wojskowe zatopione w bagnach i jeziorach, wojenne cmentarze i samotne groby, a także tajemnicze fortyfikacje „trójkąta lidzbarskiego”. Była to pierwsza pozycja obronna budowana w Prusach Wschodnich po I wojnie światowej, która dużą rolę odegrała między lutym a kwietniem 1945 r., kiedy wycofująca się 4 Armia pod dowództwem generała Friedricha-Wilhelma Müllera toczyła tu zacięte walki z wojskami 3. Frontu Białoruskiego. Do dziś jej pozostałości widoczne są w terenie, ukryte w lasach między Lidzbarkiem Warmińskim a Ornetą. O nich właśnie opowie ks. Przemysław „KAWA” Kawecki SDB – pasjonat wojennej historii Warmii i Mazur, prowadzący kanał „Mazurskie tajemnice” na You Tube, gdzie zamieszcza pasjonujące filmy dotyczące, między innymi, działań wojennych w Prusach Wschodnich.

Godz. 18.00, Oranżeria Kultury, ul. Krasickiego 2.



Fot. mat.org

8 LISTOPADA**Koncert The King Of Swing****- Woytek Mrozek****& The 1th New York****Orchestra****Olsztyn**

Legendy Swinga: Glenn Miller,

Benny Godmann, Andrew’s

Sisters

Godz. 16.00, Filharmonia Warmińsko-Mazurska, ul. Głowackiego 1.



Fot. mat.org

9 LISTOPADA**Wspominkowe Zaduszki
literacko-dziennikarskie****Olsztyn**

Związek Literatów Polskich, Stowarzyszenie Dziennikarzy RP, Stowarzyszenie „Srebrne Marzenia” zapraszają na wspominkowe Zaduszki literacko-dziennikarskie z wiodącą rolą wokalo-instrumentalną barda Vita Castillo.

Godz. 17.00, U Artystów, ul. Kołłątaja 20.

9 LISTOPADA**CEiIK Koncertowo: Vito Bambino - Pracownia****Olsztyn**

Vito Bambino wyruszy w klubową trasę koncertową, która obejmie 17 polskich miast, by promować najnowszy studyjny album. Jesienią utworów z ukazującej się w kwietniu płyty Pracownia będzie można posłuchać na żywo m.in. w Warszawie, Łodzi, Poznaniu, Gdańsku, Olsztynie, Rzeszowie, Katowicach, Zielonej Górze i we Wrocławiu.

Godz. 20.00, Aula im. A. Wasilewskiej, ul. Kościńskiego 11.

12 LISTOPADA**Piosenki Jacka Kaczmarskiego
w wykonaniu Przemysława Grudzińskiego****Olsztyn**

Będzie to wybór przekrojowy: od młodzieńczych pieśni po wiersze dojrzałego artysty; utwory z wielką historią w tle oraz intymne liryki; ballady o humorystycznym zabarwieniu, jak i literackie ekfrazy. Wykona je Przemysław Grudziński - gitarzysta, wokalista i pasjonat twórczości Jacka Kaczmarskiego. Interpretacje Przemysława Grudzińskiego to spójne i przemyślane koncepcje; wolne od biernego naśladowstwa przy jednoczesnym zachowaniu pierwotnego charakteru wykonywanych kompozycji.

Godz. 18.00, Galeria Sowa, ul. Zamkowa 2.

2 listopada 2023 r.

UWAGA!**BIURO OGŁOSZEŃ****PRACUJE ZDALNIE**Kontakt: **b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl**
lub **tel. 514-800-517****PRACA**

dam pracę

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 601-772-124**AUTO-MOTO**

kupię

SKUP AUT!!! NAJWYŻSZA
CENA TEL. 730 750 266**USŁUGI**

budowa | remont

EMERYT wykona drobne remonty, 795-768-643

inne

OBSŁUGA imprez tanecznych i wesel, DJ, 661-271-520**NIERUCHOMOŚCI**

sprzedam

MIESZKANIE pow.48,5m², parter, piwnica, Węgorzewo. Tel. 606-759-210**WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL** 503-103-703

do wynajęcia

POKÓJ z łazienką os. Mazurskie, ul. Łowicka, 89526-03-92**ROLNICTWO**

zwierzęta hodowlane

JAŁÓWKI wysokocielne, 506-999-493.

maszyny rolnicze

KUPIĘ ciągniki maszyny rolnicze 724-301-417**Bogdanowi Sokalskiemu**wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci**Mamy**składają Zarząd i Pracownicy
PIB „Przem-Gri” Sp. z o.o. w Olsztynie

2049230pb1-a-M

Markowi Tadajewskiemu

z powodu śmierci

Siostrywyrazy głębokiego współczucia
składają Dyrekcja oraz Pracownicy Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad Oddziału w Olsztynie

2048230pb1-b-M

Katarzynie i Jarosławowi Szustkowski

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Taty i Teścia

składają pracownicy Nadleśnictwa Stare Jabłonki

2037230pb1-a-M

*A kiedy już to, co zniszczalne, przydzieje się w nieśmiertelność,
a to, co śmiertelne, przydzieje się w nieśmiertelność...*
Św. Paweł
Joannie Truszkowskiejwyrazy głębokiego żalu i współczucia
oraz słowa wsparcia z powodu śmierci**Taty**składają Koleżanki i Koledzy
z Kuratorium Oświaty w Olsztynie

2045230pb1-a-M



380-314190pb1-b-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 30 października 2023 r. zmarł Nasz Kochany Mąż, Tata i Dziadek

ś. † p. Artur NichthausnerUroczystości pogrzebowe rozpoczną się
3 listopada 2023 r. (piątek) w godz. 10.30-11.00
w kaplicy przy ul. Poprzecznej w Olsztynie.
Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu
komunalnym przy ul. Poprzecznej w Olsztynie.
Pograżona w żalobie rodzina

2038230pb1-a-M

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy,
że 31 października 2023 r.
odszedł Nasz Kochany Tata**ś. † p.****Hieronim Januszyk**Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
3 listopada 2023 r. o godz. 10.00
konduktem żałobnym od głównej bramy
cmentarza komunalnego
przy ul. Poprzecznej.

Pograżone w smutku dzieci

2041230pb1-a-M

*Bóg widzi śmierć inaczej niż my.
My widzimy ją jako ciemny mur,
Bóg jako bramę...*

Walter Flex

380-mp-otr-6786b-M

Z wielkim smutkiem i żalem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci**Jakuba Wiadrowskiego****Rodzinie, Bliskim i Przyjaciołom**

składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Janina i Henryk Kamińscy z rodziną

2050230pb1-a-M

Pani

Annie Chrzanowskiej

z powodu śmierci

Mamywyrazy głębokiego współczucia
składają Dyrekcja oraz Pracownicy Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad Oddziału w Olsztynie

2048230pb1-a-M

Żegnaj, JoluOdeszła od nas wspaniała nauczycielka
języka polskiego, bliska naszym sercom.

Pozostaniesz zawsze w naszej pamięci.

Grono przyjaciół

2042230pb1-a-M

**USŁUGI
POGRZEBOWE****ARKA**

Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A☎ **89 534 72 42, 605 635 908****OLSZTYN (Jaroty)**, ul. Herberta 16/24

(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)

☎ **89 526 66 01, 605 665 909****www.arkaolsztyn.pl***Całodobowy przewóz zmarłych*

6146190pb1-i-M

**ARKADIA**

Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125

całodobowe przewozy zmarłych

www.zuparkadia.olsztyn.plGwarantujemy godną
i kulturalną posługę

1039230pb1-c-P

**SACRUM****KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE****ANDRZEJ DĄBROWSKI**

Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2

☎ **89 67 77 100, kom. 530 308 308****GODNIE - SOLIDNIE - Z SZACUNKIEM****Całodobowy przewóz zmarłych**

320520pb1-d-M

**TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE
NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI
W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ” I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM”****NEKROLOGI** (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:

- na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
- na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00

* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE

(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN**, plac Józefa Bema 5
czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl**www.pozegnania.net**Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG**, ul. Rybacka 35

tel. 55-236-18-02

pon.-pt. godz. 8.00-16.00

380-289190pb1-C-M

PIĘKNA HISTORIA, KTÓRA ZACZEŁA SIĘ 69 LAT TEMU

Gdy w 1954 roku po raz pierwszy wybierano najpopularniejszych sportowców województwa, zapewne nikt się nie spodziewał, że plebiscyt przetrwa tak długo. Tymczasem dzisiaj już po raz 63. rozpoczynamy wybór sportowych bohaterów mijającego roku!

W 1954 roku piłkarskim mistrzem Polski zostało Ogniwo Bytom (dzisiejsza Polonia), w rozgrywkach koszykarzy triumfowała Gwardia Kraków (Wisła), najlepsi siatkarze grali w AZS AWF Warszawa, a w hokeju nie miał sobie równych CWKS Warszawa (Legia). Jako ciekawostkę można dodać, że turniej finałowy hokejowych mistrzostw kraju pierwotnie planowano zorganizować w... Olsztynie na naturalnym lodowisku przy Dworcu Zachodnim. W tym samym roku piłkarze Kolejarka Ostróda awansowali do III ligi, Duńczyk Eluf Dalgard wygrał Wyścig Pokoju, a pewna fryzjerka została... spawaczem. Oczywiście chodzi o socrealistyczny film „Autobus odjeżdża 6.20”, w którym ambitna fryzjerka Krystyna dość miała przycinania włosów, więc cały czas się kształciła, dzięki temu została cenioną aktywistką i spawaczem. W tym samym czasie zaczęła się historia naszego plebiscytu, bowiem czytelnicy „Głosu Olsztyńskiego” zdecydowali, że najpopularniejszym sportowcem roku został Ryszard Woliński, sprinter Lechii Olsztyn.

NAJPOPULARNIEJSI SPORTOWCY 1954 ROKU

1. **Ryszard Woliński** (lekka atletyka, sprint, Lechia Olsztyn)
2. **Edward Truszyński** (wyścigi motocyklowe)
3. **Lech Sak** (lekka atletyka, skok w dal, AZS Olsztyn)
4. **Paweł Cieślan** (narciarstwo)
5. **Eugeniusz Bartochowski** (piłka nożna, Warmia Olsztyn)
6. **Maria Borowska** (siatkówka)
7. **Roman Szadziwski** (żeglarsstwo, Warmia Olsztyn)
8. **Karol Paluch** (podnoszenie ciężarów)
9. **Kazimierz Grycz** (narciarstwo, AZS Olsztyn)
10. **Eliasz Bartoszewicz** (boks, Budowlani Olsztyn)

Druga edycja plebiscytu należała już zdecydowanie do lekkoatletów, bowiem w dziesiątkę było ich aż.... sześciu. Wygrał Franciszek Wesołowski, srebr-

ny medalista mistrzostw Polski w biegu na 1500 m, drugi był Edward Majewski, który na tych samych mistrzostwach wywalczył brąz w biegu na 800 m, a poza tym zajął trzecie miejsce w memoriale Kusocińskiego w Warszawie. Natomiast na najniższym stopniu plebiscytowego podium w 1955 roku stanął bokser Eliasz Bartoszewicz, który najpierw przyczynił się do awansu Budowlanych Olsztyn do II ligi, po czym trzykrotnie stanął na podium mistrzostw Polski: w 1957 i 1959 roku zdobył srebrne, a w 1958 roku brązowy medal.

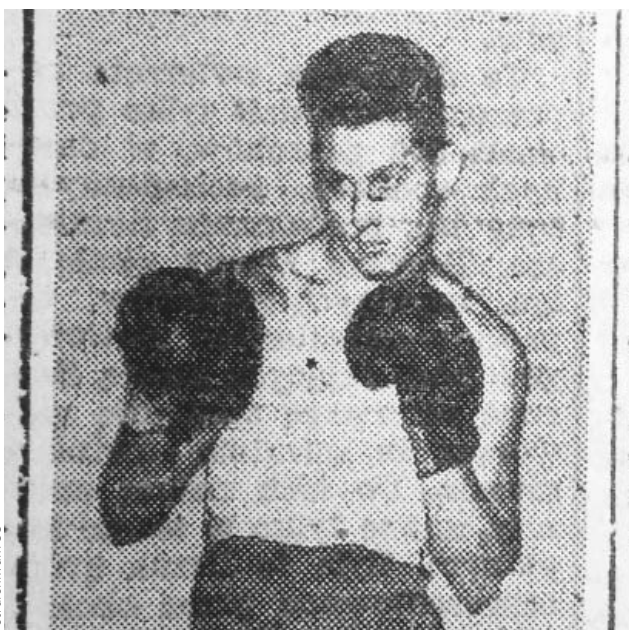
W 1955 roku sporo się działo też na świecie - w marcu Elvis Presley po raz pierwszy wystąpił w telewizji, Carl Perkins zaśpiewał „Blue Suede Shoes”, 13-letnia Barbra Streisand nagrała pierwszą piosenkę („You’ll Never Know”), Frank Sinatra tego roku wydał... pięć płyt, a muzyczną karierę dopiero rozpoczynali m.in. Johnny Cash, Little Richard i John Coltrane. Z kolei w Polsce bawiono się m.in. przy „Czerwonym autobusie” Chóru Czejanda, „Karuzeli” Ireny Kowalskiej i „Gdy w ogrodzie botanicznym zakwitną bzy” Reny Rolskiej

W kwietniu Winston Churchill ogłosił rezygnację z funkcji premiera Wielkiej Brytanii, a w maju Niemcy Zachodnie stały się suwerennym krajem, przyznano im prawo do posiadania armii oraz włączono do Paktu Północnoatlantyckiego. Na reakcję nie trzeba było długo czekać, bowiem państwa bloku wschodniego ogłosiły powstanie Układu Warszawskiego.

Rok później na świecie też sporo się działo, m.in. w lutym Nikita Chruszczow, następca Stalina, na zamkniętym posiedzeniu XX zjazdu KPZR odczytał tajny referat „O kulcie jednostki i jego następstwach”, w którym po raz pierwszy opisano stalinowskie zbrodnie, a w marcu zmarł komunistyczny dyktator Bolesław Bierut (w Moskwie pod-



Ireneusz Kluczek, lekkoatleta olsztyńskiej Gwardii



„Głos Olsztyński” z 1955 roku. Na zdjęciu Eliasz Bartoszewicz



Stanisław Zduńczyk, siatkarz AZS Olsztyn

czas XX zjazdu KPZR!). W październiku Władysław Gomułka, który niedawno wyszedł z więzienia, został I sekretarzem KC PZPR, a na Węgrzech premier Imre Nagy ogłosił wystąpienie z Układu Warszawskiego, w efekcie rozpoczęła się radziecka zbrojna i krwawa interwencja wojskowa.

Być może z tych powodów „Głos Olsztyński” zrezygnował w wyborów najpopularniejszych sportowców roku.

Przerwa była jednak krótka, bowiem w 1957 roku plebiscyt wygrał 800-metrowiec Tadeusz Matyjek, student rolnictwa w olsztyńskiej Wyższej Szkole Rolniczej. Liczne starty krajowe i zagraniczne często przeszkadzały mu jednak w terminowym zaliczeniu egzaminów, no i kiedyś natknął się w Kortowie na profesora Wiktora Wawrzczyka, który przypomniał, że Matyjek ma jeszcze chemię do zdania. „Będą pana egzaminować dziekan, prezes AZS i przewodniczący komisji” - dodał profesor, a sportowca na taki skład komisji z przerażenia wręcz zatkało. Dopiero po chwili zrozumiał żart, bo podczas egzaminu we wszystkich tych rolach miał wystąpić... Wawrzczyk, który był nie tylko egzaminatorem, lecz także prezesem AZS i dziekanem kierującym komisją egzaminacyjną. Ostatecznie Matyjek oczywiście egzamin zdał.

XXXXXXX

Oile w latach 50. XX wieku warmińsko-mazurscy sportowcy odnosili sukcesy przede wszystkim na arenie krajowej, o tyle kolejna dekada była już zdecydowanie bardziej międzynarodowa, bo doczekaliśmy się olimpijczyków, a nawet mistrzów świata!

W 1964 roku nasz region miał pierwszego olimpijczyka i chociaż z Tokio Ireneusz Kluczek powrócił bez medalu, to jednak w plebiscycie nie miał sobie równych. W Japonii czterystumetrowiec olsztyńskiej Gwardii indywidualnie wszedł do ćwierćfinału, a ze

sztafetą 4x400 m zajął 6. miejsce. Warto jednak zaznaczyć, że po raz pierwszy Kluczek pojechał na olimpiadę już cztery lata wcześniej, ale w Rzymie był tylko zawodnikiem rezerwowym.

W 1966 roku plebiscyt wygrała Barbara Kopyt, specjalistka od strzelectwa sportowego. Zawodniczka Granicy Kętrzyn została złotą medalistką mistrzostw świata w rywalizacji drużynowej w karabinie standardowym leżąc z 50 metrów. Nie był to jednak jedyny taki sukces sportowców z naszego regionu, bowiem Błażej Wyszkowski - wspólnie z Andrzejem Nowickim - został mistrzem świata juniorów w żeglarskiej klasie Cadet.

Z kolei rok później w dziesiątkę znalazł się Stanisław Zduńczyk, który z siatkarską reprezentacją Polski wywalczył brązowy medal mistrzostw Europy.

Na zakończenie dekady bezprecedensowy plebiscytowy sukces odniosła Gwardia, bowiem trzy czołowe miejsca zajęli lekkoatleci olsztyńskiego klubu: 1. Danuta Sobieska-Wierzbowska (złoto MP na 800 i 1500 m), 2. Marek Józwik (złoto na 110 m ppl), 3. Urszula Styrańska-Józwik (srebro na 100 i złoto na 200 m).

XXXXXXX

Lata 70. ubiegłego wieku to złote medale olimpijskie polskich piłkarzy (1972) i siatkarzy (1976), mistrzostwo świata siatkarzy (1974) oraz pasmo sukcesów siatkarzy AZS Olsztyn i lekkoatletów Gwardii Olsztyn. Jednocześnie hasło „Oby Polska rosła w siłę, a ludzie żyli dostatniej”, w 1980 roku okazało się jedynie... hasłem.

Wszystko zaczęło się jednak w grudniu 1970 roku, gdy władze ogłosiły podwyżkę cen mięsa, przetworów mięsnych oraz wielu innych artykułów spożywczych (mąka odrożała o 17, ryby o 16, adżemy i powidła o 36 procent). Decyzja ta podjęta tuż przed świętami wywołała olbrzymie oburzenie, doszło do strajków i wielotysięcznych pro-

testów, głównie w Gdyni, Gdańsku, Szczecinie i Elblągu. Szczególnie krwawy był 17 grudnia (czwartek), kiedy to rano milicja ostrzelała idących do pracy gdańskich stoczniovców. Przeciwko demonstrantom skierowano również wojsko (27 tysięcy żołnierzy, 550 czołgów i 700 transporterów opancerzonych) i po kilku dniach protesty zostały krwawo stłumione. Bilans grudnia to 41 zabitych, 1164 rannych i ponad 3000 zatrzymanych. W efekcie władzę stracił Władysław Gomułka, a jego następcą 19 grudnia został Edward Gierek, który za pożyczone pieniądze chciał zmodernizować kraj.

Nowe władze rozpoczęły szereg wielkich inwestycji - Huta Katowice, Centralna Magistrala Kolejowa, Fabryka Samochodów Małolitrażowych w Bielsku-Białej, elektrownia Belchatów, fabryka kineskopów w Piasiecznie, odbudowa Zamku Królewskiego, Trasa Łazienkowska, Dworzec Centralny w Warszawie, trasa szybkiego ruchu Warszawa-Katowice, rafineria i Port Północny w Gdańsku, a do tego wielkopłytowe budownictwo mieszkaniowe. „Program partii - programem narodu”, „Oby Polska rosła w siłę, a ludzie żyli dostatniej” - to propagandowe hasła tamtych czasów. W pewnym momencie Polska - oczywiście według rządowej propagandy - była ósmą potęgą gospodarczą świata, co jednak niewiele miało wspólnego z prawdą. W efekcie dekada Gierka skończyła się w 1980 roku olbrzymim kryzysem gospodarczym, miliardowymi długami, pustymi półkami sklepowymi oraz stanem wojennym.

Ale wróćmy do początku dekady, kiedy o kryzysie nikt jeszcze nie myślał. Był to bowiem bardzo dobry czas m.in. dla sportowców z Warmii i Mazur. Na przykład siatkarze AZS Olsztyn w tym dziesięcioleciu zdobyli aż dziewięć medali mistrzostw Polski! Do tego trzy razy z rzędu triumfowali w Pucharze Polski (1970, 1971, 1972), a w 1978 roku dotarli nawet do finału Pucharu Europy Zdobywców Pucharów.

W 1974 roku Mirosław Rybaczewski został mistrzem świata siatkarzy, a dwa lata później w Montrealu „Ryba” i Zbigniew Lubiejewski zdobyli zło-

te medale olimpijskie. Oczywiście znalazło to odzwierciedlenie w wynikach plebiscytu, w którym czytelnicy „Gazety Olsztyńskiej” (w 1970 roku powrócono do dawnej nazwy) wybierali najpopularniejszych sportowców województwa.

Niestety, olimpijski sukces z 1976 roku już nie uzyskał plebiscytowej „pieczęci”, bo w latach 1976-81 zrezygnowano z organizacji plebiscytu.

>>> Pozostałe międzynarodowe sukcesy laureatów plebiscytu:

* 1973: srebrny medal mistrzostw świata olsztyńskiego kanadyjkarza Andrzeja Gronowicza w C-2 500 m

* 1974: srebrny medal mistrzostw świata Andrzeja Gronowicza w C-2 1000 m

* 1975: wicemistrzostw Europy siatkarzy (w reprezentacji zagrali Stanisław Iwaniak, Mirosław Rybaczewski i Zbigniew Lubiejewski z AZS Olsztyn), brązowy medal MŚ kajakarza Kazimierza Nikina (K-1 10 000 m), wicemistrzostwo świata w biegach przełajowych Bronisławy Doborzyńskiej-Ludwichowskiej

W czerwcu 1976 roku - po ogłoszeniu podwyżek na wiele artykułów spożywczych - przez kraj przeszła fala strajków, m.in. w Radomiu spalono komitet wojewódzki PZPR. Podwyżki ostatecznie odwołano, ale gospodarki to nie uzdrowiło, a wręcz przeciwnie. W efekcie w 1980 roku kolejna fala protestów zmiotła Gierka i doprowadziła do powstania Solidarności. Jednak 13 grudnia 1981 roku wprowadzono stan wojenny, który zakończył solidarnościowy karnawał. Jak widać, nie były to najlepsze czasy na sportowy plebiscyt, dlatego w jego historii nastąpiła siedmioletnia przerwa.

XXXXXXX

W 1982 roku polska gospodarka była w ruinie, mimo to sportowcy w biało-czerwonych barwach potrafili sięgać tam, gdzie teoretycznie sięgać nie mieli prawa.

W sklepach był jedynie ocet i musztarda, mimo to polscy sportowcy odnieśli dwa olbrzymie sukcesy na arenie międzynarodowej. Najpierw brązowy medal mistrzostw świata zdobyli piłkarze ręczni, a kilka miesięcy później ten sukces po-



Mirosław Rybaczewski prezentuje złoty medal siatkarskich mistrzostw świata z 1974 roku



Jerzy Opara i Andrzej Gronowicz (z tyłu) podczas olimpiady w Montrealu (1976), gdzie zdobyli srebrny medal w C-2 500

wtórzili specjaliści od piłki kopanej.

Niestety, sukces szczypiornistów przeszedł bez większego echa, bowiem polska telewizja nie zakupiła praw do transmisji. Zdecydowanie inaczej było z piłkarskimi mistrzostwami świata (13 czerwca-11 lipca), które rozegrano w Hiszpanii (po raz pierwszy z udziałem aż 24 reprezentacji).

Natomiast w naszym województwie - po siedmiu latach przerwy - postanowiono powrócić do wyborów najpopularniejszych sportowców. Cóż, był kłopot z chlebem, więc uznano, że chociaż będą igrzyska.

>>> Międzynarodowe sukcesy laureatów plebiscytu:

* 1982: Piotr Burczyński (bojerowy wicemistrz Europy), Edward Kuliś (brązowy medalista mistrzostw świata i Europy w podnoszeniu ciężarów)

* 1983: Andrzej Komar (brązowe medale mistrzostw świata i Europy w podnoszeniu ciężarów), Piotr Burczyński (bojerowy wicemistrz świata i Europy), Włodzimierz Nalazek (siatkarski wicemistrz Europy)

* 1984: Piotr Burczyński (brąz bojerowych ME)

* 1985: Małgorzata Pałasz-Piasecka (mistrzyni świata w windsurfingowej klasie Mistral), Karol Jabłoński i Piotr Burczyński (srebrny i brązowy medal bojerowych mistrzostw Europy)

* 1987: Stanisław Macur (bojerowy wicemistrz świata), Piotr Burczyński (bojerowy wicemistrz Europy), Joanna Burzyńska (mistrzyni Europy w windsurfingowej klasie Mistral)

* 1988: Piotr Burczyński (bojerowy mistrz Europy i wicemistrz świata)

* 1989: Piotr Burczyński i Stanisław Macur (złoty

i brązowy medalista bojerowych mistrzostw Europy)

XXXXXXX

Ostatnią dekadę XX wieku poprzedził toast „Zdrowie wasze w gardło nasze”. Była to zapowiedź ciekawych czasów - mimo trudności sportowcy z naszego regionu odnieśli wiele sukcesów: zostawali mistrzami Polski, Europy i świata, a kajakarz Adam Seroczyński wywalczył olimpijski brąz.

W latach 90. sprawdziło się stare chińskie przekleństwo „obyś żył w ciekawych czasach”, z tym że w Polsce „ciekawe czasy” oznaczały spadek produkcji, olbrzymie bezrobocie i trudną do opanowania inflację. Oczywiście kryzys gospodarczo-społeczny odbił się także na stanie polskiego sportu - wiele klubów pozabawionych państwowego wsparcia albo upadło, albo drastycznie ograniczyło działalność.

Generalnie był to ciężki czas dla sportu, ale to nie znaczy, że sportowcy z Warmii i Mazur nie odnieśli sukcesów. Na przykład Marian Bublewicz w 1991 roku po raz trzeci z rzędu został rajdowym mistrzem kraju, a jego Ford Sierra RS Cosworth powodował szybsze bicie serca tysięcy kibiców.

W 1991 roku w dziesiątce nie mogło zabraknąć siatkarzy AZS Olsztyn, którzy zostali mistrzami Polski. Decydujący mecz rozegrano 25 marca w Uranii, a na trybunach upchnięto wtedy podobno cztery tysiące kibiców!

>>> Międzynarodowe sukcesy laureatów plebiscytu:

* 1992: Marian Bublewicz (rajdowy wicemistrz Europy), Joanna Burzyńska (trzecia zawodniczka żeglarskich ME w klasie Lechner), Małgorzata Birbach-Kowalewicz (piąte miejsce w maratonie w Bostonie), Monika Jabłowska (dwukrotna brązowa medalistka MŚ, srebrna i brązowa medalistka ME w taekwondo ITF)

* 1993: Karol Jabłoński (bojerowy wicemistrz świata, drugi zawodnik MŚ w żeglarskim morskim na łodzi do jednej tony), Stanisław Macur (bojerowy wicemistrz Europy), Monika Jabłowska (mistrzyni Europy)

* 1994: Krzysztof Hołowczyc (rajdowy wicemistrz Europy grupy N strefy centralno-wschodniej), Monika Jabłowska (mistrzyni Europy i świata), Piotr Moszczyński (wicemistrz świata siatkarzy niepełnosprawnych), Danuta Hochecker (brydżowa mistrzyni świata mikstów)

* 1995: Bogusław Zawirowski (wicemistrz świata i mistrz Europy w taekwondo)

* 1997: Krzysztof Hołowczyc (rajdowy mistrz Europy), Mirosław Rymko (zwycięzcy młodzieżowych mistrzostw świata w windsurfingowej klasie Mistral)

* 1998: Tomasz Krzeszewski (drużynowy wicemistrz Europy w tenisie stołowym)

* 2000: Adam Seroczyński (kajakarz, brązowy medalista olimpijski z Sydney w K-4 1000 m). Niestety, był to ostatni olimpijski sukces sportowca z Warmii i Mazur...

XXXXXXX

W pierwszej dekadzie XXI wieku sportowcy z Warmii i Mazur odnieśli wiele wspaniałych sukcesów, m.in. zostawali mistrzami Polski, Europy i świata, brali też udział w igrzyskach olimpijskich. Niestety, jednocześnie nie był to dobry czas dla piłkarzy Stomilu (i tak jest do dzisiaj) oraz koszykarek Łączności, które wycofano z rozgrywek Ekstraklasy. Natomiast plebiscyt zdominowali Karol Jabłoński (5 zwycięstw) i Krzysztof Hołowczyc (3), a ich rządy przerwali jedynie Paweł Zagumny oraz Kacper Kozłowski.

>>> Międzynarodowe sukcesy laureatów plebiscytu:

* 2001: Dariusz Idzikowski (taekwondo ITF, mistrz Polski, Europy i świata), Marcin Chorzelewski (taekwondo WTF, brązowy medalista MŚ), Monika Jabłowska (taekwondo ITF, mistrzyni Europy i wicemistrzyni świata)

* 2002: Karol Jabłoński (srebrny medalista bojerowych mistrzostw Europy i świata), Adam Seroczyński (srebro kajakarskich ME i brąz MŚ w K-1 1000 m), Michał Burczyński (trzeci zawodnik bojerowych mistrzostw Europy i świata)

* 2003: Karol Jabłoński (bojerowy mistrz świata, mistrz Europy i trzeci za-

wodnik MŚ w żeglarskim match racingu), Dariusz Idzikowski (mistrz Europy i świata w taekwondo ITF)

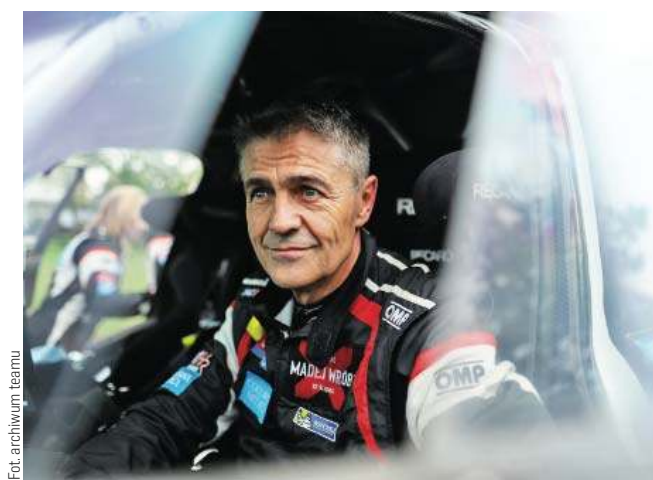
* 2004: Karol Jabłoński (srebrne medale mistrzostw świata w match racingu i bojerach), Tomasz Mendelski (kajakarz, dwukrotny brązowy medalista ME), Dariusz Idzikowski (mistrz Europy w taekwondo ITF)

* 2005: Tomasz Mendelski (srebro kajakarskich MŚ i brąz ME), Maciej Ruta (brązowy medalista ME w taekwondo WTF)

* 2006: polscy siatkarze zostali wicemistrzami świata, wśród nich było trzech zawodników PZU AZS Olsztyn (Paweł Zagumny, Wojciech Grzyb, Michał Bąkiewicz), Tomasz Mendelski (kajakarski wicemistrz świata)

* 2007: Kacper Kozłowski (brązowy medalista MŚ w sztafecie 4x400 m)

* 2009: Kacper Kozłowski (akademicki wice-



Krzysztof Hołowczyc aż dziesięć razy został uznany za najpopularniejszego sportowca województwa

mistrz świata w sztafecie 4x400 m)

* 2010: Dariusz Idzikowski (mistrz Europy w taekwondo ITF), Michał Burezyński (bojowy mistrz świata i srebrny medalista ME)

XXXXXXX

W drugiej dekadzie XX wieku Mamed Chalidow dołączył do największych

gwiazd Plebiscytu na 10 Najpopularniejszych Sportowców Województwa. Specjalista od mieszanych sztuk walki trzy razy cieszył się największą sympatią wśród naszych czytelników, jednak niekwestionowanym liderem pozostał Krzysztof Hołowczyc, który w 2014 wygrał plebiscyt po raz dziesiąty!

ZWYCIĘZCY PLEBISCYTU

1954: Ryszard WOLIŃSKI (lekka atletyka)
1955: Franciszek WESOŁOWSKI (l.a.)
1957: Tadeusz MATYJEK (l.a.)
1958: Edward TRUSZYŃSKI (sporty motorowe)
1959: Ryszard PATELKA (l.a.)
1960: Antoni PACYŃSKI (jeździectwo)
1961: Ireneusz KLUCZEK (l.a.)
1962: KLUCZEK
1963: Janusz REJEWSKI (żeglarstwo)
1964: KLUCZEK
1965: Danuta SOBIESKA (l.a.)
1966: Barbara KOPYT (strzelectwo)
1967: Danuta SOBIESKA-WIERZBOWSKA (l.a.)
1968: Stanisław ZDUŃCZYK (siatkówka)
1969: ZDUŃCZYK
1970: SOBIESKA-WIERZBOWSKA
1971: SOBIESKA-WIERZBOWSKA
1972: Stanisław IWANIAK (siatkówka)
1973: Andrzej GRONOWICZ (kajakarstwo)

1974: GRONOWICZ
1975: Mirosław RYBACZEWSKI (siatkówka)
1982: Ryszard SZPARAK (l.a.)
1983: Andrzej KOMAR (podnoszenie ciężarów)
1984: Stanisław OLSZEWSKI (sporty motorowe)
1985: Małgorzata PAŁASZ-PIASECKA (żeglarstwo)
1986: Marian BUBLEWICZ (automobilizm)
1987: BUBLEWICZ
1988: Piotr BURCZYŃSKI (bojery)
1989: Mariusz SZYSZKO (siatkówka)
1990: BUBLEWICZ
1991: BUBLEWICZ
1992: BUBLEWICZ
1993: Karol JABŁOŃSKI (żeglarstwo, bojery)
1994: Krzysztof HOŁOWCZYK (automobilizm)
1995: HOŁOWCZYK
1996: HOŁOWCZYK
1997: HOŁOWCZYK
1998: HOŁOWCZYK
1999: HOŁOWCZYK
2000: Adam SEROCZYŃSKI (kajakarstwo)

2001: JABŁOŃSKI
2002: JABŁOŃSKI
2003: JABŁOŃSKI
2004: JABŁOŃSKI
2005: JABŁOŃSKI
2006: Paweł ZAGUMNY (siatkówka)
2007: Kacper KOZŁOWSKI (lekka atletyka)
2008: HOŁOWCZYK
2009: HOŁOWCZYK
2010: HOŁOWCZYK
2011: Mamed CHALIDOW (mieszane sztuki walki)
2012: CHALIDOW
2013: CHALIDOW
2014: HOŁOWCZYK
2015: Marcin MALEWSKI (piłka ręczna)
2016: Joanna JĘDRZEJCZYK (mieszane sztuki walki)
2017: Konrad BUKOWIECKI (lekka atletyka)
2018: MALEWSKI
2019: BUKOWIECKI
2020: BUKOWIECKI
2021: AGATA BARWIŃSKA (żeglarstwo)
2022: ALEKSANDRA LISOWSKA (lekka atletyka)
2023: ???

63. PLEBISCYT NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW WOJEWÓDZTWA

Maja Ambroziak (golf, (Mazury G&CC) [go.nsw.1](#)

Wiktoria Andruch (MMA, Arrachion Iława) [go.nsw.2](#)

Agata Barwińska (żeglarstwo, MOS SSW Iława)

[go.nsw.3](#)

Mateusz Bessman (koszykówka, Roś Pisz) [go.nsw.4](#)

Adam Binięda (rajdy samochodowe, Automobilklub Warmiński) [go.nsw.5](#)

Natalia Bogdanowicz (tenis stołowy, Warmia Lidzbark Warmiński) [go.nsw.6](#)

Mikołaj Borkowski (tenis, KT Jakubowo Olsztyn) [go.nsw.7](#)

Konrad Bukowiecki (lekka atletyka, AZS UWM Olsztyn)

[go.nsw.8](#)

Damian Chiliński (kick-boxing, Zamek Expom Kurzętnik)

[go.nsw.9](#)

Wiktoria Cichocka (trójbój siłowy, Progress House Ełk)

[go.nsw.10](#)

Piotr Cichocki (żeglarstwo, AKS OSW Olsztyn) [go.nsw.11](#)

Łukasz Cudnoch (taekwondo olimpijskie, AZS UWM Olsztyn) [go.nsw.12](#)

Adam Dąbrowski (kajakarstwo, Korona Elbląg)

[go.nsw.13](#)

Marcin Dolecki (kick-boxing, Gladius Ostróda) [go.nsw.14](#)

Krzysztof Dowgierd (szermierka, Hajduczek Olsztyn)

[go.nsw.15](#)

Patryk Duński (MMA, Arrachion Iława) [go.nsw.16](#)

Adrian Durma (kick-boxing, Silvant Kajak Elbląg)

[go.nsw.17](#)

Jakub Dyjas (tenis stołowy, Dekorglass Działdowo)

[go.nsw.18](#)

Beata Engel (kung-fu, Olsztyńska Szkoła Chińskich Sztuk Walki Shaolin)

[go.nsw.19](#)

Mikołaj Florkowski (tyżwiarstwo szybkie, Viking Elbląg)

[go.nsw.20](#)

Mariusz Gabiec (pływanie, Stowarzyszenie Pływackie Masters Olsztyn)

[go.nsw.26](#)

Magda Gentek (pływanie zimowe, Zahartowani Ełk)

[go.nsw.21](#)

Julia Gierszewska (wrotkarstwo, Szóstka Elbląg)

[go.nsw.22](#)

Nikola Głębocka (piłka ręczna, Start Elbląg) [go.nsw.23](#)

[go.nsw.24](#)

Jakub Golak (trójbój siłowy, Progress House Ełk)

[go.nsw.24](#)

Daniel Gołębiowski (kettle, GIRIA Kętrzyn) [go.nsw.25](#)

Bartosz Grabowski/Antoni Łapczyński (kajakarstwo, OKSW Olsztyn) [go.nsw.27](#)

[go.nsw.28](#)

Robert Graczyk (bojery, MKŻ Mikołajki) [go.nsw.28](#)

[go.nsw.29](#)

Marek Grzyb (lekka atletyka, Warmińsko-Mazurski Klub Lekkiej Atletyki Masters)

[go.nsw.29](#)

Jarostaw Gulak (kajakarstwo, OKSW Olsztyn)

[go.nsw.30](#)

Kuba Hawryluk (siatkówka, Indykpol AZS Olsztyn)

[go.nsw.31](#)

Krzysztof Hołowczyc (rajdy terenowe, Hołowczyc Racing)

[go.nsw.32](#)

Paulina Jabłońska (kick-boxing, Olimpia Nowe Miasto Lubawskie) [go.nsw.33](#)

[go.nsw.34](#)

Jerzy Jabłoński (lekka atletyka, Warmińsko-Mazurski Klub Lekkiej Atletyki Masters)

[go.nsw.34](#)

Karol Jabłoński (bojery, OKŻ Olsztyn) [go.nsw.35](#)

[go.nsw.35](#)

Gabriela Janowicz (kolarstwo górskie, Bartoszyce)

[go.nsw.36](#)

Mateusz Kamiński (kajakarstwo, OKSW Olsztyn)

[go.nsw.37](#)

Bartosz Kapala (pływanie, Kormoran Olsztyn) [go.nsw.38](#)

[go.nsw.39](#)

Dariusz Kardaś (bojery, AZS UWM Olsztyn) [go.nsw.39](#)

[go.nsw.40](#)

Moritz Karlitzek (siatkówka, Indykpol AZS Olsztyn)

[go.nsw.40](#)

Stanisław Klimaszewski (żeglarstwo, Giżycka Grupa Regatowa) [go.nsw.41](#)

[go.nsw.41](#)

Magdalena Kolbus (taekwondo, Tygrys Kętrzyn) [go.nsw.42](#)

[go.nsw.43](#)

Piotr Kołakowski (kick-boxing, Zamek Expom Kurzętnik)

[go.nsw.43](#)

Piotr Konopacki (pływanie zimowe, Masters Olsztyn)

[go.nsw.44](#)

Sandra Kopiczko (triathlon, Medyk Giżycko) [go.nsw.45](#)

Marcelina Korszon/Zuzanna Mróz (żeglarstwo, Nauticus Yacht Club Olsztyn)

[go.nsw.46](#)

Rafał Kot (biegi ekstremalne, Szczytno) [go.nsw.47](#)

[go.nsw.48](#)

Maciej Kowalewicz (strzelectwo sportowe, Gwardia Olsztyn) [go.nsw.48](#)

[go.nsw.49](#)

Aniela Kozłowska (szermierka, Hajduczek Olsztyn)

[go.nsw.49](#)

Tomasz Kriezel (futsal, Construct Lubawa) [go.nsw.50](#)

[go.nsw.51](#)

Piotr Kuchmacz (kajakarstwo, Kayak Sport Club Olsztyn)

[go.nsw.51](#)

Natalia Kuczevska (boks, Mazur Ełk) [go.nsw.52](#)

[go.nsw.53](#)

Anastazja Kuś (lekka atletyka, AZS UWM Olsztyn) [go.nsw.53](#)

[go.nsw.54](#)

Aleksandra Lisowska (lekka atletyka, AZS UWM Olsztyn)

[go.nsw.54](#)

Łukasz Makowski (MMA, Arrachion Iława) [go.nsw.55](#)

[go.nsw.56](#)

Grzegorz Maleszka (kolarstwo górskie, Brąswałd)

[go.nsw.56](#)

Marcin Malewski (piłka ręczna, Warmia Energa Olsztyn)

[go.nsw.57](#)

Magdalena Malinowska (karate, Ełcki Klub Sportowy Karate Kyokushin) [go.nsw.58](#)

[go.nsw.59](#)

Albert Mederski (kick-boxing, Olimpia Nowe Miasto Lubawskie) [go.nsw.59](#)

[go.nsw.59](#)

Kamila Osajkowska (piłka nożna, Stomilanka Olsztyn)

[go.nsw.60](#)

Jakub Pączkowski (trójbój siłowy, Mendelejew Team Iława) [go.nsw.61](#)

Pedrinho (futsal, Construct Lubawa) [go.nsw.62](#)

Alexandra Persson/Leticia Matuszewski (tenis, KT Matuszewski Stawiguda)

[go.nsw.63](#)

Szymon Piątkowski (taekwondo olimpijskie, AZS UWM Olsztyn) [go.nsw.64](#)

[go.nsw.65](#)

Karolina Piechowicz (pływanie, Swimland Olsztyn)

[go.nsw.65](#)

Olaf Pieczkowski (tenis, KT Jakubowo) [go.nsw.66](#)

[go.nsw.67](#)

Olaf Płatek (sumo, Shamo Ełk) [go.nsw.67](#)

[go.nsw.68](#)

Karol Prawdzik (trójbój siłowy, KPP Gołdap) [go.nsw.68](#)

[go.nsw.69](#)

Gracjan Predko (rajdy samochodowe, Automobilklub Warmiński) [go.nsw.69](#)

[go.nsw.70](#)

Paweł Pszczółkowski (biegi, Pszczółkowski Team Olsztyn)

[go.nsw.70](#)

Przemysław Rojek (kajakarstwo, Silvant Kajak Elbląg)

[go.nsw.71](#)

Juliusz Roman (skutery wodne, Black Shadows Power Team Ełk) [go.nsw.72](#)

[go.nsw.72](#)

Marcin Senda (skutery wodne, Black Shadows Power Team Ełk) [go.nsw.72](#)

[go.nsw.73](#)

Irena Serowik (kajakarstwo, OKSW Olsztyn) [go.nsw.74](#)

[go.nsw.75](#)

Daniel Siatkowski (rajdy samochodowe, Automobilklub Warmiński) [go.nsw.75](#)

[go.nsw.75](#)

Rafał Sielicki (bojery, Giżycka Grupa Regatowa)

[go.nsw.76](#)

Piotr Skrzyński (lekka atletyka, Warmińsko-Mazurski Klub Lekkiej Atletyki Masters)

[go.nsw.77](#)

Franciszek Sokołowski (pływanie, Kormoran Olsztyn)

[go.nsw.78](#)

Zbigniew Staniszewski (rallycross, Staniszewski Team)

[go.nsw.79](#)

Roksana Sujkowska (pływanie, Kormoran Olsztyn)

[go.nsw.80](#)

Adam Szczęsny (bojery, Warmia Olsztyn) [go.nsw.81](#)

[go.nsw.82](#)

Jan Świtaj (koszykówka, Roś Pisz) [go.nsw.82](#)

[go.nsw.83](#)

Joshua Tuaniga (siatkówka, Indykpol AZS Olsztyn)

[go.nsw.83](#)

Piotr Woźniak (pływanie, Kormoran Olsztyn) [go.nsw.84](#)

[go.nsw.85](#)

Natalia Zakrzewska (kick-boxing, Olimpia Nowe Miasto Lubawskie) [go.nsw.85](#)

[go.nsw.86](#)

Łukasz Zakrzewski (bojery, MKŻ Mikołajki) [go.nsw.86](#)

[go.nsw.87](#)

Tomasz Zakrzewski (bojery, MKŻ Mikołajki) [go.nsw.87](#)

[go.nsw.88](#)

Karol Zalewski (lekka atletyka, AZS UWM Olsztyn)

[go.nsw.88](#)

Agata Ziełepuha (wioślarstwo, MOS Ełk) [go.nsw.89](#)

[go.nsw.90](#)

Łukasz Zub (wioślarstwo, MOS Ełk) [go.nsw.90](#)

[go.nsw.91](#)

GŁOSOWANIE CZAS ZACZAĆ

Lato pozostało już tylko wspomnieniem, lada moment spadnie pierwszy śnieg, czas więc najwyższy wybrać najpopularniejszych sportowców 2023 roku.



Laureaci 62. Plebiscytu na 10 Najpopularniejszych Sportowców Województwa

Od dzisiaj do 21 stycznia w każdym wydaniu „Gazety Olsztyńskiej” i „Dziennika Elbląskiego” będziemy drukować plebiscytowe kupony, które trzeba jedynie wypełnić, wyciąć i wysłać (akcja 3xW).

TRADYCYJNIE PRZYPOMINAMY NAJWAŻNIEJSZE ZASADY WYBORU DZIESIĘCIU NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW WOJEWÓDZTWA 2023 ROKU:

1. na kuponach wpisujemy TYLKO sportowców umieszczonych na liście kandydatów (publikujemy ją na sąsiedniej stronie).
2. koniecznie trzeba wpisać 10 sportowców - kupony z mniejszą liczbą nazwisk lub ze sportowcami spoza listy nie będą uwzględniane przy liczeniu. Oczywiście na jednym kuponie nie można jednego kandydata wpisywać więcej niż raz. Można natomiast wypełnić nieograniczoną liczbę kuponów!
3. w jednej kopercie można nadsyłać wiele kuponów! Jest to nawet wskazane, bo nie ma sensu każdego kuponu wysyłać w innej kopercie, bo to tylko oznacza niepotrzebne koszty.
4. Po zakończeniu głosowania kuponowego do dalszego etapu plebiscytu awansuje czołowa dwudziestka. Zwycięzca tego głosowania otrzyma 20 punktów, a następni kolejno 19, 18, 17... I tak do 20. miejsca,

za które kandydat otrzyma 1 punkt.
5. Na najpopularniejszych sportowców województwa głosujemy także sms-owo (oczywiście obowiązuje ta sama lista). W treść sms-a trzeba jedynie wpisać specjalny kod przydzielony wybranemu przez nas kandydatowi (na 22 stronie są zaznaczone na czerwono). Po zakończeniu głosowania SMS-owego do dalszego etapu także awansuje czołowa dwudziestka. Tu także zwycięzca także otrzyma 20 punktów, a następni kolejno 19, 18, 17...
6. Sportowcy - wybrani w głosowaniu kuponowym i SMS-owym - utworzą nową - krótszą listę kandydatów, z której swoją dwudziestkę wybierze z kolei Kapituła Plebiscytu. Zasady punktacji są takie same, jak w dwóch poprzednich przypadkach, tzn. zwycięzca dostanie 20 punktów, a każdy kolejny jeden punkt mniej.
7. Skład „złotej” dziesiątki poznamy po zsumowaniu wyników głosowania kuponowo-

wego, SMS-owego i Kapituły. Czyli zwycięzca plebiscytu może maksymalnie zdobyć 60 punktów (3x20).

Uwaga, w razie takiej samej liczby punktów wyższe miejsce zajmie ten kandydat, który osiągnie lepszy wynik w głosowaniu kuponowym.

To tyle jeśli chodzi o 63. Plebiscyt, ale mamy jeszcze kilkanaście kategorii sms-owych, czyli tych kandydatów nie można wpisywać na kuponach! Oto kategorie sms-owe:

- * Sportowiec bez Barier
- * Sportowy Talent Roku
- * Sportowe Wydarzenie Roku
- * Biegacz Roku
- * Piłkarz Roku
- * Klub Roku
- * Najpopularniejszy Instruktor/Trener personalny
- * Najpopularniejszy Club Fitness/Siłownia
- * Najpopularniejsza Stadnina
- * Najpopularniejszy Sportowiec Akademicki
- * Najpopularniejszy sportowiec Olsztyna

LAUREACI 62. PLEBISCYTU

1. Aleksandra Lisowska (lekka atletyka, AZS UWM Olsztyn)
2. Aniela Kozłowska (szermierka, Hajduczek Olsztyn)
3. Marcin Malewski (piłka ręczna, Warmia Energa Olsztyn)
4. Mateusz Poręba (siatkówka, Indykpol AZS Olsztyn)
5. Maciej Kowalewicz (strzelectwo sportowe, Gwardia Olsztyn)
6. Konrad Bukowiecki (lekka atletyka, AZS UWM Olsztyn)
7. Karol Butryn (siatkówka, Indykpol AZS Olsztyn)
8. Agata Barwińska (żeglarstwo, SSW MOS Itawa)
9. Olaf Pieczkowski (tenis, KT Jakubowo Olsztyn)
10. Jakub Pikura (piłka ręczna, Szczypiorniak Olsztyn)

* Najpopularniejszy sportowiec Powiatu Olsztyńskiego

Sms-y wysyłamy na numer 73601 (3,69 zł brutto), w treść wpisując jedynie kod. Listy kandydatów od dzisiaj będą publikowane na stronie gazetaolsztynska.pl oraz na łamach „Gazety Olsztyńskiej” i „Dziennika Elbląskiego”, z tym że listy te nie są ostateczne. Jeśli więc na przykład uznacie, że kogoś brakuje wśród plebiscytowych kandydatów lub zechcecie zgłosić jakieś wydarzenie do kategorii Sportowe Wydarzenie Roku, wtedy wystarczy napisać na adres sport@gazetaolsztynska.pl.

Mile widziane krótkie uzasadnienie.

Poza tym dziennikarze „Gazety Olsztyńskiej” przyznają trzy dodatkowe wyróżnienia dla Trenera Roku, Działacza Roku i Sponsora Roku, jednak i w tym przypadku czekamy na Wasze sugestie. Dla przykładu zdradzimy, że Działaczem 2022 Roku została osoba zgłoszona przez jednego z czytelników.

Ogłoszenie wyników Plebiscytu odbędzie się 10 lutego podczas tradycyjnego Balu Sportowca - w głównych rolach wystąpi dziesięciu najpopularniejszych sportowców województwa, zwycięzcy kategorii sms-owych oraz trójka wyróżniona przez dziennikarzy.

J.BOND

63

PLEBISCYT

NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

GŁOSUJĘ NA:

- 1.....
- 2.....
- 3.....
- 4.....
- 5.....
- 6.....
- 7.....
- 8.....
- 9.....
- 10.....

Pełna lista kandydatów dostępna na <https://gazetaolsztynska.pl/sport/plebiscyt>. Kupon należy dostarczyć do 21 stycznia 2024 r. na adres: Grupa WM Sp. z o.o., 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 5, z dopiskiem „Plebiscyt”.

Imię i nazwisko

Adres

Tel. Email:

Oświadczam, że zapoznałem się i akceptuję regulamin plebiscytu, który jest dostępny w siedzibie spółki i na stronie internetowej <https://gazetaolsztynska.pl/sport/plebiscyt>.

Administratorem danych osobowych podanych na kuponie jest Grupa WM Sp. z o.o. z siedzibą w Olsztynie przy ul. Trackiej 5. Podane dane będą przetwarzane wyłącznie w celu przeprowadzenia plebiscytu. Uczestnikom przysługuje prawo dostępu do treści swoich danych oraz ich poprawiania. Podanie danych osobowych jest dobrowolne, lecz niezbędne do przeprowadzenia plebiscytu.

Data i podpis

☐ Wyrażam dobrowolną zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych w celach marketingowych realizowanych przez Grupę WM Sp. z o.o.

☐ Wyrażam dobrowolną zgodę na otrzymywanie od Grupy WM Sp. z o.o. informacji handlowych drogą elektroniczną na podany adres poczty e-mail i numer telefonu.

Wyrażenie powyższych zgód jest dobrowolne.

Data

Podpis

GAZETA OLSZTYŃSKA

DZIENNIK ELBLĄSKI

BAL SPORTU I BIZNESU 2024



GAZETA
OLSZTYŃSKA

DZIENNIK
ELBLĄSKI

63

PLEBISCYT

NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH
SPORTOWCÓW WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

PODZIĘKUJMY SPORTOWCOM Z REGIONU!

Wyberzmy najpopularniejszych sportowców 2023 roku!

- ◆ Weź udział w 63. Plebiscycie Sportowym.
- ◆ Głosowanie trwa do 21 stycznia 2024 roku.
- ◆ Wyślij kupon, który znajdziesz w gazecie na adres redakcji **Grupa WM Sp. z o.o., 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 5, z dopiskiem „Plebiscyt”** lub **wyślij SMS pod nr 73601** z głosem na Twojego ulubionego sportowca.
- ◆ Nazwiska sportowców oraz przypisane im kody dostępne na stronie internetowej **www.gazetaolsztynska.pl/sport/plebiscyt**.
- ◆ Regulamin Plebiscytu dostępny na stronie **www.gazetaolsztynska.pl/regulaminy**.

 www.gazetaolsztynska.pl

 **Gazeta Olsztyńska**

 **Plebiscyt Sportowy**

BAL SPORTU
i BIZNESU
2024